

Za 200.000 zł zakupiono już samochód asenizacyjny służący do czyszczenia krutek ściekowych (tzw. wpustów ulicznych) i do odwadniania wykopów w czasie awarii wodociągów.

W czwartek, 27 marca na ul. Kaliskiej odbył się pokaz promocyjny zamiatarki podciśnieniowej firmy „Schmidt”, którą zakupi przedsiębiorstwo. Dzięki temu urzędzeniu będzie można uniknąć roznoszenia pyłów, ponieważ zbierane śmieci będą zwilżane i zasysane. W ciągu jednej godziny zamiatarka może skutecznie wyczyścić 10-15.000 m² powierzchni. Inwestycja ta będzie kosztowała PGKiM 250.000 zł.

Prócz tego przedsiębiorstwo przymierza się do zakupu nowoczesnej solarki. To ekologiczne urządzenie będzie usuwać skutki zimy przez posypywanie nawierzchni zwilżoną solą. Zawartość soli, która znajdzie się na ulicach miasta będzie znacznie mniejsza niż w dotychczas stosowanych mieszankach z piaskiem lub żwirem. Pozytywną opinię o tym urządzeniu wyraził również warszawski In-

Będzie czyściej

Turkowskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej postanowiło zainwestować w profesjonalny sprzęt do sprzątnięcia miasta. Dzięki temu być może już niedługo na ulicach i chodnikach Turku zapanuje idealny porządek.



Przedstawiciele Urzędu i PGKiM z uwagą przyglądali się pracy zamiatarki

stytut Badawczy Dróg i Mostów. Zdaniem naukowców dzięki zastosowaniu solarki będzie można uniknąć przedostawania się do środowiska pyłów i kurzu pochodzących z mieszanek piaskowych.

Jeżeli PGKiM wygra przetarg na sprzątnięcie ulic w okresie zimowym, solarka zostanie zakupiona na sezon 1997/98. Na pytanie, skąd przedsiębiorstwo bierze pieniądze na sfinansowanie tyłu zakupów dyrektor, Tadeusz Herman odpowiedział, że przestał przeznaczać pieniądze na inwestycje miejskie typu budowa wodociągów, kanalizacji i rozbudowa oczyszczalni ścieków. Dzięki takiej polityce pieniężnej można było część funduszy przeznaczyć na wydatki związane bezpośrednio z działalnością PGKiM. Choć PGKiM zostanie wyposażone w nowoczesny sprzęt, to jednak idealny porządek zapanuje jedynie na ulicach miejskich. Wojewódzkie nadal pozostaną zaniedbane, a ich gospodarze będą tłumaczyć się brakiem pieniędzy, chociaż ustawa zobowiązuje ich do dbania o porządek. (KŁ)

Hity z 1.IV.

❖ W Urzędzie zwołano sesję Rady Miejskiej Turku celem odwołania wszystkich burmistrzów.

❖ W Biurze Ogłoszeń przy ul. Uniejowskiej 6 przyjmowano za darmo ogłoszenia drobne do „Echa Turku”.

❖ W „Paradiso” zamiast płacić za konsumpcję można było „odpracować” rachunek w kuchni.

❖ Do Młeczarni przyjechał nowy prezes tej firmy. Jak się okazało zajmował on już kiedyś to stanowisko.

❖ W Urzędzie Skarbowym ostatni dzień przyjmowano zeszloneczne zeznania podatkowe.

❖ Adidas otworzył w Turku nowy sklep

DZIECIOBÓJSTWO

W wydaniu z 26 lutego „Echo Turku” opublikowało komunikat pt. „Gdzie jest Bartosz?”. Informowano w nim, że 28 listopada w turkowskim szpitalu urodzony został chłopczyk, który następnie „zniknął”. Jego dane zostały po urodzeniu zarejestrowane w USC w Turku, a po kilku dniach pielęgniarka zgłosiła się do matki noworodka z rutynową wizytą. Matka (23-letnia dziewczyna, mieszkanka woj. kaliskiego) powiedziała, że dziecko przebywa z ojcem (mieszkańcem Turku), który jednak twierdził, że dziecka nie widział. Wcześniej oznajmił, że nie będzie płacił alimenów.

Śledztwo wszczęte przez prokuraturę wykazało, że matka po kilku dniach wyrzuciła dziecko na wysypisko śmieci pod Kaliszem. Sąd wydał nakaz jej aresztowania. Prokuratura sporządziła akt oskarżenia w oparciu o art. 148 kodeksu karnego (o zabójstwie).

Szalenie z Malanowa

Od lat terroryzuje dzieci i sąsiadów. W Wielki Piątek rzucił się z tasakiem na policjantów. Na razie jest w szpitalu, ale wkrótce wróci...

—Czy nasze miasto, nasz rejon, to teren bezpieczny?

—Na tle statystyki ogólnopolskiej Turku wypadła dość dobrze. Również w naszym województwie bardziej niebezpiecznie jest w Koninie i w Kole. Tam biegnie międzynarodowa autostrada, są dworce kolejowe, a to ma wpływ na statystykę przestępstw. Ale jednocześnie należy podkreślić, że w ostatnich latach następuje

działania naszej prokuratury (miasto i dziewięć komisariatów gminnych) odnotowaliśmy pięć zabójstw. Na szczęście sprawcy czterech z nich zostali ujęci. Pierwsze miesiące tego roku wskazyują jednak na poprawę statystyki. Może uda się utrzymać tę pozytywną tendencję.

—Nie udało się jednak złapać tych, którzy zabili staruszkę w Dobrej. Nadal też nie

—Na pierwszym miejscu alkochole. Prawie każde poważniejsze przestępstwo popełniane jest po wódce.

—Ale ludzie przecież pili od zawsze. Specyfiką fali przemocy, która obecnie widoczna jest w skali całego kraju, jest to, że dotyczy ona ludzi młodych. Jak to wytłumaczyć?

—To są koszty transformacji

zależy skuteczność zwalczania przestępstw. Funkcjonariusze z Komendy Rejonowej w Turku, zwłaszcza z wydziału kryminalnego są bardzo sprawni. To dzięki ich wysiłkom udało się ostatnio ustalić sprawcę podpalenia człowieka na ul. Kolskiej, a była to bardzo trudna sprawa.

—Kto jeszcze pomaga prokuratorowi?

—Biegli, eksperci sądowi.

Nie aresztowałam niewinnego

Wywiad z GRAŻYNĄ KOZŁOWSKĄ, szefową Prokuratury Rejonowej w Turku

u nas wzrost liczby spraw podejmowanych przez organy ścigania.

—Czy są to tylko różnice ilościowe, czy także zmienia się rodzaj popełnianych przestępstw.

—Niestety problemem dla nas jest nie tylko wzrost liczby wykonywanych przestępstw. Coraz częściej mamy do czynienia z przestępstwami najcięższego gatunku: napad, rabunek, zbrodnia. Tylko w ciągu ostatnich dziesięciu miesięcy na terenie

wykryto sprawców napadu na kantor w rynku w październiku 1994 roku i obrabowania pasażerów autokaru pod Uniejowem w styczniu 1995 roku.

—Są jeszcze sprawy dwóch zbrodni z lat osiemdziesiątych: zabójstwo taksówkarza i pana Pietrzaka z Szadowa. Mogę powiedzieć tylko tyle, że wszystkimi tymi sprawami organy ścigania nadal się interesują.

—Jakie są, według Pani, główne przyczyny wzrostu zagrożenia przestępczością?

ustrojowej. Bezrobocie, kłopoty finansowe, wzrost aspiracji konsumpcyjnych. To wszystko dotyczy w szczególności ludzi młodych. Do tego należy dodać agresję, którą oglądamy w telewizji, ogólną brutalizację życia.

—Jak najkrócej określiłaby Pani zadania prokuratury?

—Ściganie przestępców i stawianie ich przed sądem.

—Przestępców ściga też policja.

—Od naszej wspólnej pracy

Współpracujemy z najlepszymi specjalistami z zakresu medycyny sądowej z AM w Łodzi, Poznaniu i Warszawie. Naukowcy z Akademii Ekonomicznej w Poznaniu pomagają nam w sprawach gospodarczych. Dużą pomoc świadczy nam też Zakład Medycyny Sądowej w Turku.

—A donosiciele, autorzy anonimów?

—To na szerszą skalę było wykorzystywane dawniej.

Wszyscy ze zniecierpliwieniem oczekiwali na tę sesję, zastanawiając się jakie będą konsekwencje kolizji spowodowanej przez nietrzeźwego radnego. Tymczasem obrady odbyły się bez większych emocji.

Na początku Jan Radzinski występując w imieniu siedmiu radnych, złożył pisemny wniosek o odwołanie czterech członków Zarządu Miasta: Krzysztofa Nowaka, Lechosława Pawlaka, Stanisława Poturały, Tomasza Tomkiewicza. Jednak Tadeusz Czerwiński nie zgodził się na przedstawienie uzasadnienia wniosku, a pozostali radni zagłosowali przeciw włączeniu tego punktu do porządku obrad. W odpowiedzi radny Radzinski złożył kolejny wniosek o zwołanie sesji w ciągu najbliższych siedmiu dni. Zgodnie z regulaminem prac Rady Miejskiej przewodniczącemu pozostało już tylko wyznaczyć jej termin.

Dalej obrady przebiegały już zwyczajnie. Były interpellacje radnych i sprawozdanie burmistrza z działalności Zarządu. Radni zaakceptowali również projekt uchwały w sprawie utworzenia związku komunalnego gmin „Czysta miasto, czysta gmina” oraz statut tego związku. Atmosfera obrad była jednak napięta,

szczególnie wówczas gdy na salę obrad wkroczyła spora grupa dziennikarzy reprezentujących media wielkopolskie. Kiedy w końcu przewodniczący doznał do punktu, w którym radni mieli podjąć

Czułe pożegnanie

decyzję w sprawie wyboru nowego członka Zarządu na sali zapadła cisza. Głos zabrał Tadeusz Czerwiński:

—26 lutego Tomasz Tomkiewicz złożył rezygnację z funkcji członka Zarządu. Wczoraj upłynął miesiąc od tego wydarzenia, dlatego rezygnacja może nastąpić bez zgody radnych. Wszyscy wiemy, że pan Tomkiewicz podjął męską decyzję i przeżywa teraz trudne chwile. Ja chciałbym podziękować mu za współpracę, bo dla naszego miasta zrobił naprawdę dużo. Do tych czułych podziękowań przewodniczący dołączył upominek w postaci książki pt. „Jan Paweł II”.

W tym punkcie obrad wywiązała się krótka dyskusja. Radny Świerk zauważył: —Zwykle sesje odbywały się we wtorki, dlatego te obrady toczą się w środę. Czy specjalnie przesunięto termin sesji po to, by Rada nie musiała zatwierdzać tej rezygnacji? Radny Michalski dodał, że od złożenia wniosku minęło dopiero 28 dni: —A więc nie jest to pełny miesiąc.

Na te pytania przewodniczący Czerwiński nie potrafił udzielić jednoznacznej odpo-

wiedzi. Stwierdził jedynie, że to czy przesunięcie terminu obrad miało związek ze sprawą pana Tomkiewicza radni muszą rozstrzygnąć sami, zgodnie z własnym sumieniem. W tej sprawie żadnych wyjaśnień nie podano, zainteresowany radny przez całą sesję milczał.

W punkcie dotyczącym wyboru nowego członka Zarządu burmistrz Nowak zaproponował kandydaturę Kazimierza Kroszczyńskiego, szefa Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych. Kilku radnych zgłosiło zastrzeżenia wskazując, że taki wybór oznacza łączenie stanowiska kierownika zakładu podległego

Urzędowi z funkcją we władzach wykonawczych samorządu. Przewodniczący podkreślił jednak, że konsultował ten problem z prawnikiem i bierze całą odpowiedzialność za tę decyzję. W tajnym głosowaniu radny Kroszczyński otrzymał 19 głosów (7 było przeciwnych) i tym samym został nowym członkiem Zarządu Miasta.

Na zakończenie obrad przewodniczący stwierdził:

—Przeprowadziłem rozmowy ze wszystkimi uczestnikami spotkania, które miało miejsce 25 lutego w klubie „Paradiso”. Nie uzyskałem jednak potwierdzenia tego, co można było znaleźć w relacjach prasowych. Można powiedzieć, że nic się nie stało. Okazuje się jednak, że opinia publiczna się nam przygląda i że utraciliśmy swą anonimowość. To co zrobimy nie tak, w spojrzeniu opinii publicznej staje się ogólnomiejską sensacją. Tym pierwszym i ostatnim wystąpieniem sprawę z 25 lutego uważam za zakończoną.

W czasie tej przemowy radny Tomkiewicz puścił w obiegu prezent, który otrzymał od Tadeusza Czerwińskiego i bacznie obserwował, którzy samorządowcy dokonują pamiątkowego wpisu.

Katarzyna Łuczak



—Przeczytałem artykuł o dymsi radnego, który zrezygnował z funkcji członka Zarządu Miasta po tym jak po pijanemu spowodował wypadek. Ale z artykułu wynika, że radnym pozostał nadal. Czyli wniosek jest tak, członkom Zarządu nie wypada czegoś takiego robić, a radnym tak. Ciekawe...

—19 marca około godziny 8 rano, byłem świadkiem, jak wypadły dwie butle gazowe na propan—butan z wiozącego je Zaka firmą „Domgaz”. Zdarzenie to miało miejsce w rynku na przeciw ratusza. Nie wiem czy butle były napelnione, ale niewiele brakowało, a uderzyłby zamiatający tego jeźdźnię pracownika Zakładu Komunalnego. Nie wiem, kto dopuszcza do ruchu pojazdy przewożące gaz. Jeżeli jednak karze osoby wiozące pojedynczą butlę z gazem swoim sprawnym, zamkniętym samochodem osobowym, a pozwala się na wozenie kilkudziesięciu butli niesprawnym pojazdem, to gdzie tu sprawność i siła?

—Pragnę zwrócić uwagę czytelników „Echa” na masło. Przyzwyczajeni jesteśmy do masła w opakowaniach 250 gramowych. Ostatnio w turkowskich sklepach pojawiło się masło w takich samych opakowaniach, ale o mniejszej wadze. Również turkowska mleczarnia wypuściła takie masło. Nie dajmy się zwieść niższej cenie.

—Od 1 marca obowiązują nowe przepisy, określające obowiązki właścicieli prywatnych nieruchomości. Mówią one między innymi o tym, że nie muszą oni już sprzątać połowy jezdni, tylko chodnika. Zauważyłem jednak, że pracownicy PGKiM nie zastosowali się do tego i zamiatają po starożytnemu. Czyżby byli niedoinformowani?

—Chciałbym przestrzec wszystkich łowiących ryby przytanie na zbiorniku Jezioro. Przepisy wędkarskie mówią, że wolno tam łowić w odległości 50 metrów od tamy, ale pewna komisja z Poznania zdecydowała, że w ogóle nie wolno tam łowić. Teraz nikt o tym nie wie, bo komisja nie pofatygowwała teren oznaczyć teren słupkami i informacjami. Ja zostałem ukarany przez kolegów.

Od redakcji: Anonimowi nadawców listów w sprawie Marczewskiego oraz pani Trzaski informujemy, że w rubryce tej zamieszczamy tego typu wypowiedzi, a w przyszłości prosimy o podanie swoich personaliów, chyba że do wiadomości redakcji. Dziękujemy za poparcie i wszystkie pochwały, które dotarły do redakcji po artykule „Do dyma”. Dziękujemy za życzenia świąteczne, a pani Papierskiej za wysłanie ciasta wielkanocne.

Nowy prezes

We wtorek 25 marca Rada Nadzorcza Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Turku dokonała wyboru nowego prezesa. Został nim Zdzisław Kozłowski z Konina.

Pan Kozłowski od wczesnej młodości związany jest z pracą w mleczarstwie. Po maturze zatrudniony był jako robotnik w mleczarni w Uniejowie, potem awansował na stanowisko magazyniera. Ukończył studia na Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, odbył praktykę dyplomową w NRD, a później przez wiele lat zajmował odpowiedzialne stanowiska w mleczarniach na terenie województwa konińskiego. Był m.in. wiceprezesem OSM w Kole, prezesem OSM w Turku oraz zastępcą prezesa d/s techniczno produkcyjnych w Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Koninie. Ostatnio pracował w Urzędzie Wojewódzkim na stanowisku pełnomocnika wojewody d/s obszarów wiejskich.

Zdzisław Kozłowski rozpocznie urzędowanie na nowym

stanowisku od kwietnia, ale już pod koniec marca był w turkowskiej OSM częstym gościem. W nowe obowiązki wprowadzał go dotychczasowy wiceprezes (a zarazem członek Rady Nadzorczej) Czesław Płóciennik. Pan Kozłowski nie chciał wypowiadać się na temat swoich planów, ale podkreślił, że jest optymistą i uważa, że wspólnie z Radą Nadzorcą, związkami i całą załogą jest w stanie wprowadzić zakład z kryzysowej sytuacji. (AP)



Od 10 do 20 marca przeprowadzone zostały konkursy na dyrektorów jedenastu placówek oświatowych w mieście. W każdym z nich udało się wyłonić osobę, która zdobyła wymaganą liczbę punktów. W dwóch szkołach podstawowych dotychczasowi dyrektorzy mieli konkurentów - swoich nauczycieli. Na stanowisko dyrektora SP nr 1 kandydowały dwie osoby, podobnie jak w SP nr 3. Ostatecznie największą liczbę punktów otrzymali dotychczasowi dyrektorzy Jerzy Kurzawa i Waldemar Pawlak. W „dwójce” kandydował tylko dyrektor Jan Konieczny, który uzyskał wymaganą liczbę punktów.

Czas konkursów

Jeśli chodzi o przedszkola, to tylko w „siódemce” do konkursu przystąpiły trzy osoby. W każdym z pozostałych kandydat był tylko jeden. W prawie wszystkich przedszkolach największą liczbę punktów zdobyli dotychczasowi dyrektorzy: Przedszkole nr 1 Halina Kowalska, nr 2 Krysztyna Glinkowska, nr 3 Jolanta Mikołajewska, nr 4 Alicja Wojdak, nr 5 dotychczasowa nauczycielka Alicja Rakowiecka, nr 6 Zofia Kowalska, nr 7 dotychczasowa wicedyrektor Mariola Wojtczak, nr 8 Maria Gajewska.

Wszystkie te osoby muszą jeszcze uzyskać akceptację Oddziału Zamiejscowego Kuratorium Oświaty w Turku, który w ciągu 14 dni może zgłosić ewentualne zastrzeżenia. Tymczasem Kuratorium Oświaty w Koninie zapowiada konkursy na dyrektorów szkół średnich, którym kończy się kadencja, czyli w Zespole Szkół Zawodowych, Zespole Szkół Ogólnokształcących, Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, Bursie Szkolnej, Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym i Międzyszkolnym Ośrodku Sportowym w Turku.

Święta nie całkiem spokojne

Wichura, która w Wielki Piątek przetoczyła się przez centralną Polskę wyrządziła w naszym rejonie wiele szkód. Na szczęście nie było ofiar w ludziach.

Najwięcej pracy mieli elektrycy z Rejonu Energetycznego. Jak nas poinformował w drugi dzień świąt dyżurny dyspozytor, Marian Kujawa, od piątku przyjęto ponad 300 zgłoszeń o awariach. Wichura, która zerwała się już przed południem spowodowała przejściowy brak prądu na obszarze 1/3 całego rejonu. Zniszczeniu uległo sześć słupów średniego napięcia i ponad trzydzieści niskiego napięcia, na wielu odcinkach widoczne były zerwane przewody. W Tarnowej pod Tuliszkowem spalił się transformator. Do wieczora udało się usunąć większość tych uszkodzeń, ale ok. godz. 20.00 nadal 10% terenu było bez światła. W usuwanie skutków wichury zaangażowane były wszystkie brygady, naprawy trwały jeszcze w sobotę i niedzielę. Ponieważ w magazynie zabrakło słupów na wymianę, część napraw odłożono na okres poświąt. Niektórych szkód nie udało się od razu usunąć, dlatego kilka zabudowań we wsiach Stemplew, Maria-

nów, Skarżyn, Borek, Głuchów pozostało przez święta bez prądu.

Podobna sytuacja była z liniami łączności telefonicznej. Złamane lub pochylone słupy, zerwane przewody, drzewa wiszące na linach — taki był widok wzdłuż wielu dróg wylotowych z miasta. Jeszcze w sobotę nie

cztery drzewa. Wszędzie tam strażakom pomagały miejscowe jednostki OSP. Zgłoszenia o skutkach wichury przyjmowano też z samego miasta. M.in. przewróciło się drzewo przy Placu Sienkiewicza (koło WBK) oraz na ul. Kaliskiej, gdzie wichura uszkodziła rosnące obok Urzędu Miejskiego świerki. Jeden z nich wyrwany z korzeniami wyrwił się sam, a drugi niebezpiecznie pochy-

9, Mickiewicza 8 a. Ponieważ silny wiatr uniemożliwiał pracę na dachach, więc wszędzie tam usunięto bezpośrednie skutki wichury, odkładając na okres poświątęczny pozostałe prace.

W pogotowiu i policji nie odnotowano niebezpiecznych skutków wichury. Dyngusowe „zamieszki uliczne” w poniedziałek nie wywołały interwencji funkcjonariuszy. Jak zwykle w centrum miasta i na osiedlach watahy wyrostków z wiadrami odbierały poczucie bezpieczeństwa idącym do kościoła ludziom.

Większość szkód spowodowana piątkową wichurą usuwana będzie jeszcze w tym tygodniu. Niektóre z nich mogą na naprawę czekać jeszcze dłużej. W lasach pełno jest powywracanych drzew. M.in. na placu zabaw obok parkingu w lesie na Zdrojkach leżą wywrócone wraz z korzeniami dwie olbrzymie brzozy. Szkody powstały też w wielu budynkach użyteczności publicznej i obiektach prywatnych. W Dobrej na wieży kościelnej złamał się krzyż. Na cmentarzu w Turku drzewo przewróciło się na grobowiec. W wielu wsiach rolnicy będą musieli naprawiać dachy i szyćty stodół oraz innych budynków. Odnotowano też (m.in. w Turkowicach i Psarach) przypadki wywiania ubikacji na łąki. Na szczęście bez użytkowników. AP

Fruwające ubikacje

można było się dodzwonić m.in. do Malanowa i Wyszyny, ale ekipy pracowników Telekomunikacji przywróciły łączność w pierwszy lub drugi dzień świąt.

Z kolei straż pożarna w Wielki Piątek odnotowała aż dziesięć zdarzeń. Wszystkie interwencje dotyczyły usuwania skutków wichury. Najpoważniejsza awaria nastąpiła w Piętnie, gdzie drzewa zwały się na jezdnię tamując całkowicie ruch. Do ich usunięcia musiano użyć specjalnie ściągniętego z elektrowni dźwigu. Również w Tuliszkowie, Wielopolu, Wrzącej, Kotwasiach i Ewinowie strażacy usuwali drzewa, które zwały się na jezdnię. W Trzyszszach wiatr przewrócił aż

ny został ścięty przez strażaków. Na ul. Spółdzielców drzewo przewróciło się na garaż. W sobotę strażacy byli jeszcze wzywani do Skęczniewa w związku z uszkodzeniem przez wichurę dachu na kościele, a w niedzielę gasili pożar trawy przy ul. Gorzelnianej.

Spokoju nie zaznały też służby Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Turku. Najpoważniejszą awarią było zerwanie poszycia dachowego i rynien na bloku przy ul. POW 1, gdzie w wyniku awarii pojawiły się zacieki w czterech mieszkaniach. Nieco drobniejsze uszkodzenia miały miejsce w blokach przy ul. Kolska Szosa 6 i 10, Dąbrowskiego 87, Żeromskiego

Tuliszków

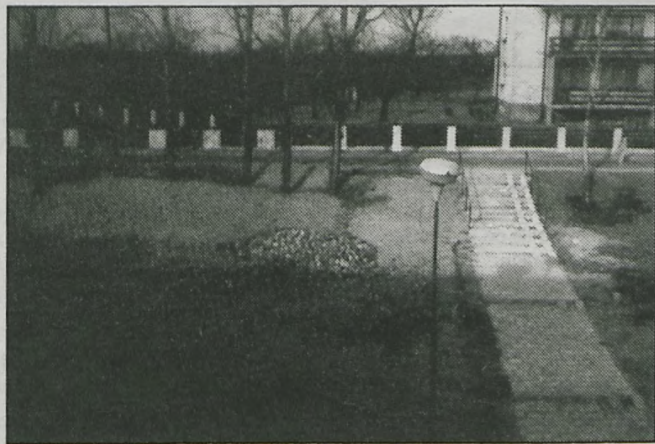
Miejska pustynia

Przy ulicach Targowej i Górnej stoją dwa bloki komunalne. Od chwili ich wybudowania szesnaście i dziewięć lat temu na placach wokół leżą sterty kamieni i piachu. Firma budująca bloki nie uprzątnęła pozostałości, zabrała ze sobą jedynie sprzęt. W 1983 roku miasto sprzedawało działki pod budowę garaży, nikt jednak nie pomyślał o zorganizowaniu dojazdu i parkingów. Samorząd mieszkańców kilka razy interweniował w tych sprawach u władz miasta i w Zakładzie Gospodarki Komunalnej. W efekcie przyrzeczono nawiezienie tam czarnej ziemi, uzyskanej z budowy chodnika koło urzędu (w stronę Turku). Piotr Szewczyński (członek zarządu samorządu mieszkańców) mówi: —Miała być przywieziona czarna ziemia, a tu

mijają miesiące i nic. Tymczasem sterta ziemi zniknęła z placu obok urzędu i już wiadomo, że jej nie dostaniemy.

O wyjaśnienie sprawy poprosiliśmy burmistrza miasta, Zbigniewa Gradeckiego: —Ziemia

z budowy chodnika została wywieziona w inne miejsce, bo nie nadawała się na trawnik, ani kwietnik. Było w niej za dużo gruzu. Poza tym w Tuliszkowie jest dużo podobnych miejsc, choćby na przykład Os. Młodych, gdzie w ogóle nie ma jeszcze chodników. Mogę jedynie obiecać, że w czasie robienia kanalizacji na obu ulicach, uprzątnięte zostaną kamienie i piach. AZ



Dołki, górki, piach i kamienie, jak na pustyni

Specjaliści od ruchu

W składzie sędziowskim zasiadli: Grażyna Pośpiech, Bożena Kubicka, Zdzisława Zommer, Helena Mikołajczyk i sierżant Henryk Janik. Najlepsza okazała się drużyna ze SP w Dobrej: Olga Chojnacka, Daniel Światowski, Piotr Wasik, Piotr Werbiński. Drugie miejsce zajęła

SP nr 5 z Turku (Michał Bojnowski, Karol Wypiorczyk, Tomasz Kończyk, Jarosław Czekala), a na trzeciej pozycji uplasowali się uczniowie ze SP w Tuliszkowie (Dariusz Szewczyk, Marcin Kornyło, Aleksander Tołoczko, Jakub Wawrzyński). (KŁ)

Strategia dla Kawęczyna

W Kawęczynie, jako jednej z trzech gmin w województwie konińskim przygotowana zostanie „Strategia rozwoju gminy” w/ g projektu FAPA/ PHARE.

Jan Nowak — wójt gminy, wziął udział w szkoleniu dla liderów budowania strategii rozwoju gmin. Obejmowało ono między innymi zajęcia z zarządzania zespołami ludzkimi, kreowania cech osobowych lidera oraz techniki moderacji wizualnej, prowadzone przez niemieckiego eksperta Witolda Sartoriusa. Teraz odbędzie się cykl szkoleń o podobnej tematyce dla liderów środowisk wiejskich już bezpośrednio w Kawęczynie.

W najbliższym czasie Urząd Gminy w Kawęczynie zatrudni na okres próbny dwie osoby. Jedną z nich zostanie koordynatorem prac nad budową strategii.

Wójt Nowak liczy, że strategia przyczyni się do szybszego rozwoju gminy. —Zdaję sobie sprawę — mówi wójt — że czeka nas sprawa, choćby ze znalezieniem grupy liderów lokalnych. Najważniejsze jest jednak to, aby przelamać mentalność ludzi przyzwyczajonych, że to ktoś przyjdzie, zrobi, zorganizuje miejsca pracy itp. Jeżeli ludzie zrozumieją, że powodzenie strategii zależy od nas samych, to wróżę pełny sukces naszej gminie. (art)

Władysławów

Ostre polemiki i dialogi to chleb powszedni sesji Rady Gminy Władysławów. Podczas ostatnich obrad radny Stanisław Matuszak, postanowił wszystkim wyjaśnić, dlaczego jego interpelacje przechodzą bez echa. Między innymi oznajmił: —Radny Zdzisław Sylwestrzak powiedział mi oficjalnie, że jeśli ja nie zmienię poglądów, to nie dostanę nic! Oświadczenie to wywołało oburzenie wśród zebranych, a radny Sylwestrzak nawet nie próbował zaprzeczać.

Czy zmieni poglądy?

Stanisław Matuszak jest jednym z radnych klubu „Forum Samorządowego”, natomiast Zdzisław Sylwestrzak jest członkiem Zarządu Gminy, o zdecydowanie lewicowych poglądach. Wynika z tego, że władysławowscy radni o prawicowej orientacji swoje obowiązki wynikające z mandatu i powierzonego im zaufania wyborców będą mogli realizować dopiero wtedy, gdy zmienią poglądy. Czy w takim razie radny Matuszak skorzysta z subtelnej rady pana Sylwestrzaka? MT

Informator lekarski i dentystryczny

Już w następnym wydaniu „Echa” na stronach ogłoszeniowych pojawią się informacje o godzinach przyjęć lekarzy specjalistów i stomatologów. Zapraszamy do publikacji prywatnych komunikatów. Zlecenia przyjmujemy też telefonicznie (78-47-49 lub 78-53-41)

We wtorek, 25 marca na terenie PKS Turek odbyły się eliminacje rejonowe Turnieju o Bezpieczeństwo Ruchu Drogowego. Wzięło w nich udział 16 szkół z rejonu turkowskiego, a każda wytypowała czteroosobową drużynę. Przeważnie starowali uczniowie z klas VI—VII. Turniej składał się z dwóch części: teoretycznej i praktycznej.

—W jakim stopniu zmiany ustrojowe w Polsce z przełomu lat 80. i 90. wpłynęły na funkcjonowanie prokuratury?

—Przede wszystkim wzrosła niezależność instytucji państwowych w tym i prokuratury. Przedtem w kontaktach z policją stawaliśmy niekiedy przed próbami dyktowania nam sankcji wobec podejrzanego. Prawo było tak sformułowane, że w przypadku jego dogmatycznego stosowania można byłoby skrzywdzić wielu ludzi karząc ich niewspółmiernie do winy. Tak było np. ze ściganiem tzw. spekulantów. Dzisiaj nie mamy takich anomalii, co nie znaczy, że pracujemy w idealnych warunkach. Mamy braki kadrowe. W naszej prokuraturze pracuje siedmiu prokuratorów i siedmiu pracowników administracji. Prokurator, to jeden z najgorzej opłacanych zawodów prawniczych, nie otrzymujemy wynagrodzeń za pełnione dyżury, każdy prowadzi przeciętnie dwadzieścia spraw w miesiącu. Dopiero od niedawna mamy do dyspozycji kserokopiarkę i jeden telefon komórkowy, ale nadal nie ma u nas komputerów. Brakuje też odpowiedniej liczby pomieszczeń.

—Ale wciąż słyszymy, że także prawo nie jest doskonałe i niedostosowane do zmieniających się warunków życia?

—W prawie karnym raczej nie mamy większych niedociągnięć. Ale prokurator w swej pracy powinien kierować się nie tylko prawem, ale i zdrowym rozsądkiem.

—Czyli prawo i zdrowy rozsądek, w takiej kolejności?

—Tak.

—Proszę opowiedzieć jeszcze o współpracy z policją. W końcu to funkcjonariusze są obciążeni najczarniejszą pracą. Zbierają ślady, działają operacyjnie przez informatorów, przygotowują materiały obciążające. A prokurator może i tak uznać, że działania policji są niewystarczające.

—Taki już jest system prawny. Obywatel ma gwarancję, że bezpośrednio zaanagżowany w ściganiu przestępcy funkcjonariusz nie może decydować o ograniczeniu jego wolności. Komendant może to zrobić najwyżej na 48 godzin, ale i tę decyzję zatrzymany może zaskarżyć do sądu. Wracając zaś do współpracy z policją to warto zaznaczyć, że prokuratorzy nie ograniczają się do przyjęcia raportów funkcjonariuszy. My też uczestniczymy we wstępnej fazie śledztwa, zjawiamy się na miejscu zdarzenia, zabezpieczamy ślady, prosimy o pomoc ekspertów. Jak już wspomniałam, w przeszłości zdarzały się próby zdominowania naszej pracy przez policjantów, którzy w poprzednim systemie należeli do grupy szczególnie uprzywilejowanej przez władzę. To budziło szereg nadużyć.

—Czy teraz tego nie ma? Czy zdarzają się sprawy prowadzone przez prokuraturę przeciwko policji?

—Mamy każdego roku kilka takich spraw. W ubiegłym roku jedna z nich zakończyła się wyrokiem, za przyjęcie łapówki przez funkcjonariusza drogowki. W drugiej sprawie, o pobicie, którego dopuścił się na naszym terenie funkcjonariusz z Łodzi, został skierowany akt oskarżenia. Ale są to sporadyczne przypadki, tym niemniej świadczą one dobitnie o tym, że policja też jest pod kontrolą.

—Od sierpnia decyzje o zastosowaniu aresztu tymczasowego podejmuje sędzia. Czy wpłynęło to na liczbę aresztowań? Czy to dla prokuratora lepiej, czy gorzej?

—Lepiej, ale w sensie odpowiedzialności, bo pracy przez to nie ubyło. To prokurator nadal musi sporządzić wniosek i przygotować cały materiał dowodowy. Liczba aresztowań zmalała, były też już przypadki nie uwzględnienia przez sąd wniosków o areszt. To, że decyduje sędzia jest bezpieczniejsze dla prokuratora i oczywiście dla podejrzanego. Oprócz policji i prokuratora - organów, które są zaangażowane w sprawę (czasami też emocjonalnie), jest jeszcze niezawisły sąd,

który decyduje o tym czy obywatel będzie na wolności, czy nie. Ale prokuratorowi pozostało prawo uchylenia tego środka zapobiegawczego, może też zastosować poręczenie majątkowe (kaucję).

—W jakim kierunku pójdą dalsze zmiany w pracy organów wymiaru sprawiedliwości. Kiedyś mówiło się, że powstanie instytucja sędziego śledczego, co wtedy stało by się z prokuratorem?

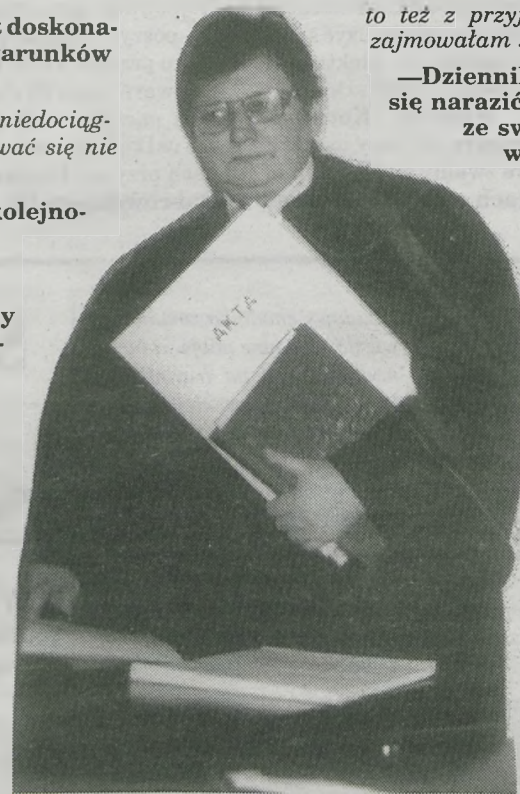
—Z koncepcji z sędzią śledczym już raczej zrezygnowano. Teraz można się spodziewać tylko dalszego wzmocnienia roli sędziów. Są oni bowiem niezawisli. Natomiast prokurator, choć niezależny, podlega zwierzchnikom, którzy mogą mieć wpływ na zmianę jego stanowiska. W przypadku decyzji sędziego nie ma mowy o takim służbowym wpływie. Generalnie można oczekiwać, że w ramach zmian w kompetencji organów strzegących prawa, porządku i sprawiedliwości wzrastać będzie rola sądu jako najwyższego arbitra. Przewiduje się natomiast spadek znaczenia

stapiliśmy właściwie. W tej drugiej... cóż, zawsze jest tak, że schwytywanie przez policję dywisty podejrzanego o dokonanie kolejnego kroku stepstwa musi oznaczać, że trafi on za kraty. Potrzebne są dowody, a w przypadku sprawy dobrskiej były tylko poszlaki. Ale przypomniał mi się jeszcze jeden krytyczny artykuł, o sprawie wypadku, który zbiegł. Przyznam, że ten artykuł zmobilizował nas do szybkiej reakcji. Barcenię sobie rolę prasy jako środka publikującego konkretne dane o pracy policji i prokuratury. Dzięki temu unikamy szerzenia plotek, nieprawdziwych wiadomości, poza tym uważam, że publikacja materiałów o bezpieczeństwie w najbliższej okolicy ma także znaczenie profilaktyczne. Kara jaka spotyka jednego przestępcę powinna być odpowiednio nagłośniona, aby zniechęcić innych amatorów takiego procederu.

—To bardzo miłe z Pani strony, że docenia Pani rolę prasy. Nie zawsze mamy okazję spotkać się z takim przychylnym stanowiskiem.

—Robię to z urzędowego obowiązku, gdyż jako prokurator reprezentuję wy jestem zarządcą rzecznikiem tej instytucji. Ale oczywiście

Nie aresztowałam niewinnego



Grażyna Kozłowska ukończyła studia prawnicze w 1971 r. na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz studia podyplomowe na UJ w zakresie prawa karnego. W 1973 r. rozpoczęła pracę w Turku jako radca prawny w PZGS, a później trafiła do prokuratury powiatowej gdzie była kolejno: aplikantem, asesorem, podprokuratorem, wiceprokuratorem, prokuratorem, zastępcą prokuratora rejonowego i prokuratorem rejonowym (od 1988 r.). W marcu 1997 r. Minister Sprawiedliwości powołał panią Kozłowską na stanowisko prokuratora Prokuratury Wojewódzkiej wraz z oddelegowaniem do pracy w Turku.

kolegium d / s wykroczeń, które jest typowym przeżytkiem minionego systemu. W przyszłości sprawy dotyczące drobnych przestępstw będą należały do kompetencji sądów.

—Pani prokurator, w „Echo Turku” poświęcimy wiele miejsca sprawom bezpieczeństwa miasta i jego mieszkańców. Piszemy dużo o pracy instytucji stojących na straży porządku. Przeglądając wcześniejsze roczniki zauważyłem, że dwukrotnie dotąd skrytykowaliśmy pracę prokuratury. Raz było to w 1994 roku za przetrzymywanie w areszcie pana Grzeszkiewicza, a drugi raz pod koniec ubiegłego roku za, naszym zdaniem, zbyt łagodne potraktowanie recydywistów z Dobrej. Czy ta krytyka była słuszna?

—W tej pierwszej sprawie naszą decyzję podtrzymała wyższa instancja i to dowodzi, że po-

to też z przyjemnością, gdyż lubię kontakty z prasą, sama zajmowałam się kiedyś, jeszcze jako radca, pisanem do gazet.

—Dziennikarz, czy radca prawny rzadziej ma okazję się narazić ludziom. Natomiast prokurator w kontakcie ze swoimi „klientami” wzbudza respekt, by nie powiedzieć strach.

—Taka nasza rola. Prokurator nie musi być przestraszony, trudno nawet tego oczekiwać. Natomiast obywatel musi mieć szacunek do tej instytucji i powinien być przekonany o jej skutecznym działaniu.

—To musi być bardzo trudne: być prokuratorem w tak małym mieście. Prokurator pani mieszka tu od urodzenia. Wobec osób znanych Pani od dawna musiała zastosować przeszukiwanie, aresztowanie. Ile osób, z którymi się Pani kontaktowała przy różnego rodzaju okazjach (jak w małym środowisku) zasiadło potocznie w ławie oskarżonych?

—To może Pan jeszcze zapytać ile noc spędzałam przed wydaniem decyzji o aresztowaniu. Cóż, taką mam pracę. W każdym zawodzie powody do stresów. Choć muszę przyznać, że specyficznego charakteru mojej funkcji nigdy nie miałam poczucia szczególnego zagrożenia w mieście. Nie prosiłam dotąd o policyjną ochronę. A znajomość lokalnych realiów okazuje się przydatna.

—O tym jak Pani pracę oceniają przełożeni świadczy ostatni awans na prokuratora Prokuratury Wojewódzkiej. Jaki będzie następny?

—Kiedy wrócą powiaty to pewnie przestanę być prokuratorem rejonowym i znów wrócę do nazwy sprzed lat. Ale to będzie tylko sznytu.

—Na koniec zostawiłem pytania wymagające krótkich i jednoznacznych odpowiedzi. Ilu ludzi Pani aresztowała?

—Nie prowadzę takiej statystyki.

—Czy wydała Pani w ciągu ponad dziesięciu lat pracy nakaz aresztowania człowieka, który potem zostałby uniewinniony przez sąd?

—Nie. I to uznaję za jeden z największych swoich sukcesów.

—Najwyższy wymiar kary, którego żądała?

—Dwadzieścia pięć lat pozbawienia wolności.

—Czy zażądałaby Pani kary śmierci?

—Jeżeli byłaby taka konieczność, to bym ją wydała. Ale uważam, że kara dożywocia bez możliwości jej zamiany na inną karę jest bardziej humanitarna.

—Dziękuję za rozmowę i życze jak najmniej pracy.

Andrzej Pł...

Szaleniec z Malanowa

W Wielki Piątek mieszkańcy Malanowa byli świadkami tragicznych wydarzeń. W południe 46-letni rzeźnik Jan F. zaatakował nożem i tasakiem kila osób. Bezradna była nawet miejscowa policja. Dopiero ściągniętej z Konina brygadzie antyterrorystycznej udało się obezwładnić szaleńca.

Wszystko zaczęło się koło południa. Halina G. wybrała się na zakupy, na ulicy z nożem w ręku zaczął gonić ją Jan F. Na szczęście zdołała uciec do sąsiadów. W kilka minut później Stanisław B. mieszkający niedaleko rzeźnika wyszedł do sklepu po papierosy. Kiedy się odwrócił, zobaczył idącego za nim sąsiada, który w pewnej chwili wyciągnął z gumowego buta nóż. Przyspieszył kroku i umknął pijanemu rzeźnikowi. Za chwilę wrócił na teren swojej posesji. Minęło następne kilka minut, po czym jego żona wybrała się do sklepu. Przed wyjściem weszła jeszcze do ogródka, aby wyciągnąć znajdujące się w nim śmieci. Tu została zaatakowana przez Jana F.

—Bardzo się bałam, a on coraz szybciej zbliżał się do mnie z tasakiem. Nie miałam gdzie uciekać i on doskonale o tym wiedział. Zresztą cały czas mówił, że już mu nie umknę. Krzyczałam jak mogłam najgłośniej, jednak nikt mnie nie słyszał, wiał bardzo silny

wiatr. Byłam pewna, że zamorduje mnie w moim własnym ogródku. Na szczęście z garażu wybiegł mąż i pomógł mi wydostać się z pułapki.

Państwo B. zawiadomili policję, po chwili podjechał polonez, pijany mężczyzna znajdował się na własnym podwórku. Z tasakiem w ręku zaczął gonić funkcjonariuszy. —Widziałam wszystko przez okno, komendant biegł ostatni. Wystarczyło, żeby rzucił w niego tasakiem. O Boże, to było straszne!

W końcu podjęto decyzję o wezwaniu brygady antyterrorystycznej z Konina. Kilku specjalistów w czarnych kombinezonach obezwładniło szaleńca siatką. Jeden z nich wytrącił mu z ręki tasak, którym przez cały czas wygrażał. Rzeźnik otrzymał zastrzyk uspokajający, założono mu kaftan bezpieczeństwa i próbowano przymocować do noszy pasami. Przez cały czas się rzucał. W końcu dodatkowo przywiązano go do noszy bandażami i odwieziono do szpitala.

Jak twierdzą mieszkańcy Malanowa nie był to pierwszy przypadek agresji ze strony tego niepozornego człowieka. Odkąd pamiętają, zawsze katował swoją rodzinę. Jego pierwszą żonę uratowała sąsiadka, bo pewnie by ją zamordował. Kobieta zabrała dzieci i już do niego nie wróciła. Kiedy ponownie się ożenił sytuacja się powtórzyła. Katował swoje dwie nielet-

nie nie bijesz". Wtedy jeszcze raz złapał ją za włosy i szarpał na zmianę w górę i w dół. Nie wytrzymałam, zaczęłam się z nim bić, później uciekłam.

W ciągu jednego roku zaatakował około 50 osób w Malanowie. Dziewczynkę, która wracała ze szkoły pobił kablem, sprzedawczyni grożąc kazał zamknąć sklep. Dwa lata temu szpadlem zaatakował na polu małżeństwo rolników. Mężczyznę dotkliwie pobił, ale ponieważ udało im się uciec zmasakrował krowę tak, że weterynarz z trudem ją uratował.



Tasak i dwie metalowe rury, takich narzędzi używał rzeźnik z Malanowa

nie córki i żonę, która w końcu umarła. Został sam z dziećmi. Sąsiedzi twierdzą, że za każdym razem gdy jest pijany w domu odgrywiają się dantejskie sceny.

—Kiedyś przyszedł do nas zadzwonić, był pijany. Za chwilę weszła jego córka. Zachowywał się bardzo agresywnie wobec dziecka. Bałam się, że ją skrzywdzi, dlatego wróciłem razem z nimi do domu. Kiedy byliśmy już w środku prosił mnie, abym w kredensie poszukał jakiś dokumentów. Dziewczynka podeszła i powiedziała: „Tatusiu, tam nie ma dokumentów”. Wtedy złapał ją za włosy i rzucił o piecyk węglowy. Tylko jęknęła. Zwróciłem mu uwagę, że to jest jego dziecko i nie powinien w ten sposób się zachowywać. Wtedy zawołał ją i powiedział: „Słyszysz, wujek mówi, że cię bije czy to prawda?” Przerazona dziewczynka odpowiedziała tylko: „Nie tatusiu, ty

Sprawa została skierowana do sądu, ale kiedy zainteresowani zaczęli dowiadywać się o termin rozprawy okazało się, że była miesiąc temu, a delikwentowi jako karę wyznaczono jedynie grzywnę.

—On jest naprawdę niebezpieczny dla otoczenia. To jest po prostu wariat i nikt nie potrafi sobie z nim poradzić. Większość ludzi, którym wyrządził krzywdę boi się złożyć zeznania na policji, bo i tak nic mu nie zrobią. Dzisiaj go odwieźli i co z tego, za trzy dni wypuszczą, a my znowu nie będziemy mogli wyjść nawet do sklepu.

Janem F. zajmują się obecnie lekarze. Jeśli powróci do Malanowa, to wkrótce możemy mieć kolejne ofiary jego agresji. Władze gminy, policja, prokuratura i sąd muszą zapewnić mieszkańcom tej miejscowości poczucie bezpieczeństwa, a dzieciom szaleńca opiekę. **MT**



Szaleńca w kaftanie bezpieczeństwa przymocowanego do noszy pasami i bandażami odwieziono do szpitala

KRONIKA WYPADKÓW

Włamania, kradzieże, bójki

TUREK

W okresie od 15 do 17 marca na ul. Kolska Szosa włamano się do hurtowni elektrotechnicznej. Skradziono dwa komputery, dwie drukarki, telefonofax, aparat telefoniczny, dwa zasilacze i pieniądze w kwocie 200 zł. Straty oszacowano na 11.000 zł.

18 marca w godzinach nocnych na ul. Kaliskiej dokonano włamania do kiosku „Ruch”, skąd skradziono około 40 paczek papierosów wartości 80 zł. Sprawcy zostali zatrzymani przez policję w bezpośrednim pościgu.

Z 18 na 19 marca na ul. Łąkowej włamano się do domu jednorodzinnego w budowie, skąd skradziono 12 listw

drewnianych i baterię do wody. Straty - 100 zł.

REJON

W nocy z 15 na 16 marca w Kaczkach Średnich (gm. Turek) dokonano włamania do garażu, a następnie do znajdującego się tam samochodu deawoo tico. Skradziono radio-odtwarzacz i akumulator wartości 800 zł.

Wypadki

19 marca miały miejsce trzy wypadki:

W Malanowie o godz. 7.50 na skrzyżowaniu dróg, kierująca fiatem 126p nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu i doprowadziła do zderzenia ze skodą felicią. Ranną kobietę odwieziono do szpitala w Turku.

W Smulsku (gm. Przykona) o godz. 11.30 kierujący samochodem ford transit nie dostosował prędkości do panujących warunków atmosferycznych, wpadł w poślizg i uderzył w tył wozu konnego. W wyniku wypadku ranny został mężczyzna kierujący pojazdem zaprzęgowym.

W Grzymiszewie (gm. Tuliszków) o godz. 20.30 kierująca formem transit na łuku drogi zjechała na lewy pas, jezdni

i zderzyła się z nadjeżdżającym z przeciwną mercedesem. Kobieta z obrażeniami ciała odwieziono do turkowskiego szpitala.

20 marca o godz. 8.15 w Brudzynie (gm. Brudzew) kierujący samochodem ciężarowym marki star z przyczepą wpadł w poślizg, stracił panowanie nad pojazdem, wjechał do przydrożnego rowu i uderzył w drzewo. Mężczyzna doznał lekkich obrażeń ciała.

W tym samym dniu o godz. 15.10 w Strachocicach (gm. Dobra) kierujący samochodem ford transit na prostym odcinku drogi potrącił prawidłowo idącą kobietę. Ranną odwieziono do szpitala w Turku.

W okresie od 20 do 27 marca policja odnotowała dwanaście kolizji: Turek miasto i gmina - 4 gm. Władysławów - 2 gm. Przykona - 1 gm. Tuliszków - 2 gm. Kawęczyn - 2 gm. Dobra - 1

Zatrzymano 13 praw jazdy i dwie karty rowerowe. Promilowy rekordzista to kierowca malucha z Turku, któremu alkomet wykazał 1,97 promila alkoholu we krwi.

Pożary

21 marca w Słodkowie Kolonia (gm. Turek) spaliła się drewniana stodoła wartości 3.000 zł. Przyczyną pożaru było zaprószenie ognia.

W tym samym dniu w Turku na Os. Wyzwolenia podpalono kontener na śmieci.

22 marca w Młynach Piekarskich (gm. Dobra) nieznana osoba podpaliła budynek przeznaczony do rozbiórki.

25 marca w Turku na ul. Kączkowskiego podpalono wolnostojące drzewo.

W tym samym dniu w miejscowości Góry (gm. Uniejów) płonął sucha trawa. Przyczyną pożaru było podpalenie.

26 marca w Brzozówce (gm. Uniejów) spaleni uległa sterta słomy i siana. Przyczyną pożaru było podpalenie. Straty wyniosły 500 zł.

Prócz tego strażacy usuwali skutki wypadków drogowych: 20 i 27 marca w Brudzynie (gm. Brudzew) i 21 marca w Szadowie Księżym (gm. Turek). W sobotę, 22 pomagano otworzyć drzwi w bloku na Os. Wyzwolenia.

Zofia Latuszewska

R odowita turkowianka, urodzona w 1922 roku. Mężatka, matka dwóch synów. Podczas wojny prowadziła tajne nauczanie, głównie historii, języka polskiego i geografii (wśród jej ówczesnych uczniów jest nawet profesor) za co dostała medal Ministerstwa Edukacji Narodowej i odznaczenia z Ministerstwa Kultury i Sztuki. Po wojnie rozpoczęła pracę w opiece społecznej jako sanitariuszka w szpitalu wojskowym na Pl. Sienkiewicza w Turku. W tym samym czasie zaangażowała się w pracę PCK. Od 1958 roku działała w Polskim Komitecie Opieki Społecznej w Wydziale Zdrowia przy Urzędzie Powiatowym. Wtedy też została instruktorem społecznym przy Towarzystwie Przyjaciół Dzieci i członkiem komisji d/ s pomocy dzieciom. Komisje takie powstawały we wszystkich gminach, a ich działalność polegała na zbieraniu informacji o trudnej



sytuacji dzieci, głównie z rodzin biednych i wielodzietnych oraz pomocy (przede wszystkim w dożywianiu, skompletowaniu odzieży, wypoczynku na koloniach i obozach). Funkcje te były całkowicie społeczne, bezinteresowne i nieodpłatne.

W międzyczasie podjęła pracę jako pracownik socjalny w ZOZ. W 1985 roku przeszła na emeryturę, ale jeszcze przez pięć lat pracowała na pół etatu. W 1967 roku została z ramienia TPD opiekunem turkowskich czworaczek. Pani Zofia do dziś mile wspomina Ewę, Basię, Zbyszka i Jołę (ta ostatnia była jej ulubienicą). Obecnie zajmuje funkcję przewodniczącej oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

W 1980 roku pani Latuszewska poszerzyła pracę turkowskiego TPD o pomoc dzieciom specjalnej troski z terenu miasta i okolic. Wśród zakładów pracy, instytucji i osób prywatnych znajdowała sponsorów na organizowanie dla dzieci upośledzonych choinki noworocznej, Dnia Dziecka oraz na dopłaty do turnusów rehabilitacyjnych. Pani Zofia jest członkiem Koła Polskiego Stowarzyszenia Na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, członkiem nadzwyczajnym Związku Niewidomych. Jest także w wykazie osób zasłużonych dla miasta Poznania, Konina i Turku. Wśród swoich pamiątek ma mnóstwo odznaczeń resortowych, wszystkie odznaczenia TPD, Order Odrodzenia Polski i medal „Weteran Walk o Niepodległość” z 1996 roku. Niedawno, za pracę na rzecz dzieci, razem z ks. Frankowskim została odznaczona medalem „Zasłużony działacz na rzecz dzieci”.

Jej znajomi i współpracownicy zgodnie twierdzą, że pani Zofia całe życie poświęciła opiece nad ludźmi chorymi, kalekami i biednymi.

Andrzej Kałużny

U rodził się w 1958 roku w Turku. Ma żonę i dwójkę dzieci. Od 1977 roku pracuje w KWB „Adamów” jako ślusarz-spawacz. Cztery lata później wstąpił do NSZZ „Solidarność”. Pod koniec lat osiemdziesiątych był współorganizatorem Duszpasterstwa Ludzi Pracy „Wspólnota”. Brał udział we wszystkich akcjach organizowanych przez to środowisko. M.in. organizował pierwsze uroczystości Dnia Niepodległości pod pomnikiem w parku (1988 r.), kampanię wyborczą Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, zbierał datki na rzecz Polaków w Rumunii. Był jednym z pierwszych inicjatorów i organizatorów pieszych pielgrzymek turkowskiej „Solidarności” do Lichenia. Uczestniczył w pracach komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych, prezydenckich, samorządowych.

Najwięcej czasu poświęcał działalności związkowej. W 1990 roku został zastępcą przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” KWB „Adamów”. W tym samym roku został członkiem Zarządu Regionu w Koninie i jest odpowie-

dzialny za działalność związku na terenie Turku i okolic. Obie funkcje piastuje do dziś. W 1992 roku wybrany został Przewodniczącym Zarządu Podregionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Turkowska. W 1996 roku z powodów zdrowotnych zrezygnował z dalszego pełnienia tej funkcji.

Obecnie pan Andrzej już drugą kadencję jest członkiem Rejonowej Rady Zatrudnienia przy Rejonowym Urzędzie Pracy (od 1992 roku). Nadal też utrzymuje kontakty z Podregionem (jest członkiem Zarządu Regionu), służy swoim doświadczeniem i radą. Najbardziej bolą go problemy, z jakimi stykają się robotnicy: kłopoty materialne, brak pracy, sprawy socjalne i ich indywidualne kłopoty.



Dariusz Jasiakiewicz

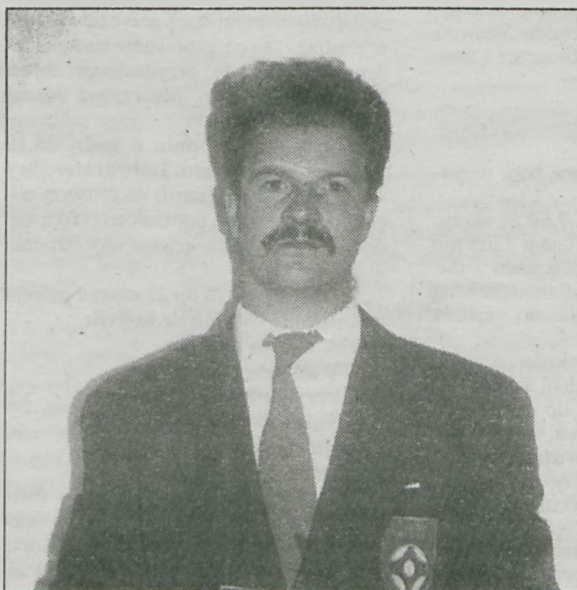
U rodził się w Turku w 1967 roku. Ma żonę i dwójkę dzieci. Jest jednym z najmłodszych działaczy sportowych w naszym mieście. Od 1980 roku trenuje sztuki walk, a jako szesnastolatek prowadził już sekcję Aikido, a w 1995 roku zdobył najwyższy tytuł mistrzowski w karate - czarny pas. Po ukończeniu Technikum Górniczego w Koninie rozpoczął pracę w turkowskiej policji, gdzie zajmuje się sprawami kryminalnymi i instruktorem sportowym.

W roku 1992 roku z prowadzonej przez niego sekcji karate kyokushin powstał kolejny klub sportowy w Turku - Klub Sportów i Sztuk Walk. W roku szkolnym w ramach współpracy z Wojewódzkim Ośrodkiem Metodycznym prowadził lekcje w Kole, Koninie, Słupcy i Turku dla nauczycieli szkół podstawowych i średnich, z zakresu elementów walk Wschodu.

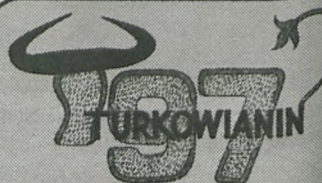
Z inicjatywy i przy udziale Darka Jasiakiewicza odbywało się wiele imprez sportowych i festynów w Turku i województwie, np.: Dzień Dziecka, Dzień Energetyka, Zimowa Akademia Karate, turnieje z okazji obchodów Święta Niepodległości,

Dni Przykony, Dni Dobrej i wiele, wiele innych. Darek Jasiakiewicz został nagrodzony medalem „Zasłużony działacz kultury fizycznej”, a w 1993 roku nieżyjący już słynny karateka Masudatsu Oyama odznaczony go medalem „Zasłużony dla kyokushin”.

Jest on także założycielem sekcji karate w Dobrej, Przykonie i Mala-



nowie. Jako instruktor karate ma duży wpływ na kształtowanie osobowości młodych ludzi. Uczy ich pokonywać przeszkody, zwalczać własny strach, brak pewności siebie i lenistwo. Karatecy szkoleni przez Darka Jasiakiewicza lepiej znoszą przeciwności losu, stają się sprawniejsi, bardziej czujni, odporniejsi na stres i szybko reagują. Wszystko to procentuje w ich dalszym życiu. Podopieczni pana Darka nigdy nie popadli w konflikt z prawem. Niektórzy z nich zostali księżmi, policjantami, żołnierzami i lekarzami. We wszystkich tych zawodach uczniowie Darka Jasiakiewicza wykorzystują poznaną na treningach sztukę: lekarz korzysta ze sztuki koncentracji, kierowca z lepszego refleksu, a pracujący fizycznie lepiej potrafią wykorzystywać energię i ekonomię swoich ruchów.



TURKOWIANIN
1997

Tytuł

TURKOWIANINA '97
proponuję przyznać

.....

.....

.....

Moje imię i nazwisko:

.....

Mój adres:

.....

.....

Kupon należy przesłać na adres „Echo Turku” ul. Kaliska 2 lub wrzucić do redakcyjnej skrzynki (termin do 22 kwietnia)

Za dużo zieleni

Pan Edward Tomaszewski mieszka w bloku przy ul. Armii Krajowej 20. Jeszcze do niedawna pod blokiem był ogródek, miejsce relaksu i odpoczynku kilkunastu starszych mieszkańców bloku. Niestety okazało się, że komuś przeszkadzał.

Lokatorzy mieszkają w bloku od 1963 roku. Niedługo potem w czynie społecznym założyli ogródek. Wtedy byli jeszcze pracownikami kopalni, która także pomagała w zagospodarowaniu terenu. Tym sposobem powstała działeczka, na której rosło kilkanaście gatunków kwiatów (w tym kilkaset tulipanów), tuje, świerki i inne rośliny ozdobne oraz winorośl. Aby roślin nie zniszczyły dzieci i pacjenci Przychodni, ogródek ogrodzono niskim, metalowym płotkiem. Tak było przez około 30 lat. W połowie ubiegłego roku dwóch mieszkańców bloku

zwróciło się ze skargą do PGKiM na głównego opiekuna działki. Zażądali likwidacji ogródka, co motywowali brakiem miejsca do zabawy dla dzieci i pobieraniem do podlewania roślin wody z licznika administracji. Przedsiębiorstwo uwzględniło ich prośbę i nakazało panu Tomaszewskiemu zlikwidować ogródek. Ten powoływał się na przepisy o zieleni miejskiej i ochronie przyrody, ale nic nie pomogło. Sprawa trafiła do sądu, który co prawda zwolnił pana Tomaszewskiego z opłat sądowych, ale podtrzymał wcześniejszą decyzję administracji bloku.

Tak więc do końca marca ogródek miał być zlikwidowany, ale jego opiekun tłumaczy, że z powodu mrozów nie zdążył. W rozmowie z reporterem „Echa” pan Tomaszewski stwierdził: —*Nie rozumiem, o co w tym wszystkim chodzi. Przecież w bloku mieszkają głównie emeryci i renciści, a dzieci jest zaledwie kilku. Poza tym obok są inne duże place zabaw i OSiR. Pozostało więc wykopywać kwiatek po kwiatku, ale najbardziej jest mi żal tych drzew. Niektóre z nich miały dziesięć lat. Czyżby w mieście było już za dużo zieleni?* AZ



Czy naprawdę ta zieleni musi zniknąć? — pytają mieszkańcy bloku przy ul. Armii Krajowej 20



I znów Turek trafił na czołówki gazet. Tytuły takie, że aż strach przytaczać. W Radzie Miejskiej „siedmiu wspaniałych” domaga się odwołania osób zamieszanych w tę sprawę, a miasto aż huczy od plotek. A może wcale nie huczy? W końcu co to za sensacja, że radny się upił i spowodował wypadek. Gdy poznańska telewizja relacjonowała wydarzenia z Turku okazało się, że wybryk naszego radnego przebił samorzą-

dowiec (też z SLD) z Gorzowa, który rozebrał się do rosolu i paradował tak po targu. Po czym, gdy zażądano na sesji wyjaśnień, oświadczył, że to jest prowokacja polityczna (oczywiście wymierzona w niego). Z kolei agencje doniosły o radnych miasta stołecznego Warszawy, którzy też piją, ale wcale się z tym nie kryją i przychodzą na sesję na takiej bani, że trzeba wzywać radiowóz z alkohometrem.

O pijanych posłach zastanawiających się immunitetem też już było. Co tam zresztą poseł. Toć sam premier Oleksy ponad rok temu przyznał się, że pił i biesiadował z ruskim szpiegiem i jeszcze potem towarzysze z SLD wybrali go na swego lidera. A może to nowe kryterium wartości? Mój znajomy twierdzi, że teraz nie trzeba już należeć do partii, bo samo „należenie” nie jest dowodem, że się jest jednym z nich: —**Teraz trzeba,**

żeby reszta miała na ciebie jakiegoś haka. Wtedy jesteście ich i wszystko gra. Same deklaracje - choćby pisemne - nie wystarczą — mówi pan W. i ja mu wierzę.

Wracając jednak do wydarzeń turkowskich, to przyznać należy, że burmistrzowie zachowywali się dość sprytnie, dopóki udawali, że sprawa ich nie dotyczy. Natomiast gdy zaczęli się tłumaczyć, to litość chwyciła za serce. Oto w *Gazecie Wyborczej* burmistrz N. mówi, że był trzeźwy, w wypadku nie uczestniczył, a tylko widział jego skutki: „Zapytany, co robił wówczas w tym miejscu, odpowiada, że spacerował z kolegą”. Ciągnąc dalej ten wątek burmistrz mógłby dopowiedzieć tak: „Kolega odpoczął sobie na przydrożnym ogrodzeniu, po czym razem powróciliśmy do ciężkiej i odpowiedzialnej pracy samorządowej” [to już wersja moja - ML].

To trochę jak w tym dowcipie na temat komunikatu *Prawdy* o wydarzeniach znad chińskiej granicy. Komunikat ten wyglądał mniej więcej tak: „Po stronie radzieckiej traktor orał spokojnie ziemię, aż tu nagle zza chińskiej granicy odezwały się pojedyncze strzały. Traktor jednak orał ziemię dalej i nie odpowiadał na zaczepki przeciwnika. Ale gdy z Chin ruszyły oddziały piechoty wspierane przez czołgi to traktor oddał strzał ostrzegawczy i odleciał do bazy”.

Tak, papier zniesie każdą bzdurę.

Poza sensacjami w Turku gazety pod koniec marca żyły prymaaprylłowymi hitami, choć tak naprawdę, życie przerasta często dziennikarską wyobraźnię i daje lepsze newsy.. O nich postaram się napisać za tydzień.

Mól Lokalny

Henryk Kranc, dyrektor Szkoły Muzycznej w Turku wystąpił do turkowskich szkół podstawowych i średnich z propozycją wspólnego powołania Szkoły Artystycznej.

Wszyscy dyrektorzy, do których się zwrócił, okazali zainteresowanie jego planami. Obecnie nie ma odpowiednich warunków lokalowych, aby szkoła mogła istnieć samodzielnie. Dlatego dyrektor Kranc proponuje, aby powołać klasy artystyczne w turkowskich szkołach. Wzor-

mogą prowadzić indywidualny tok zajęć. Wszelkie realizowane w tej szkole programy, podporządkowane są pełnemu, wszechstronnemu rozwojowi osobowości dziecka.

W przyszłości, kiedy Szkoła Muzyczna dorobi się własnego budynku, można będzie na jej

Szkoła artystyczna

cem, z którego można skorzystać, jest Państwowa Szkoła Artystyczna w Zakopanem. Z jej funkcjonowaniem zapoznali się już nauczyciele Szkoły Muzycznej, którzy odwiedzili ją podczas pobytu na kursie w Zakopanem.

Szkoła Artystyczna różni się zdecydowanie od tradycyjnej placówki oświatowej. Czas lekcji jest tam nienormowany, nie ma dzwonek, a przerwy zaczynają się, gdy nauczyciel zauważy u uczniów pierwsze oznaki zmęczenia. Zajęcia prowadzone są blokowo, a nauczyciele

bazie stworzyć Podstawową Szkołę Artystyczną. Nurt artystyczny tej szkoły, a wcześniej klas (jeżeli takie powstaną) oparty będzie głównie na muzyce. Obok muzyki wprowadzane zostaną i inne działy np. teatralny, plastyczny, dziennikarski, a nawet fotografii i filmu.

Jeszcze przed wakacjami ma się udać do Zakopanego delegacja, w skład której wejdą przedstawiciele turkowskich szkół i władz miasta. Później zapadną konkretne decyzje.

(art)

Górnicy dla dzieci

Kilka dni przed świętami Dom Dziecka w Turku odwiedził wielkanocny zajączek. Panowie Zbigniew Bojnowski i Andrzej Dunał z Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Górników KWB „Adamów”, w imieniu całej załogi zakładu podarowali dzieciom 500 sztuk konserw mięsnych.

Wcześniej NSZZ Górników, zdając sobie sprawę z trudności finansowych Domu Dziecka, z okazji zbliżających się świąt

postanowiło ogłosić akcję zbierania żywności. Komunikaty o zbiórce nadawane były w zakładowym radiowęźle. Do akcji przystąpili wszyscy pracownicy kopalni, dzieląc się z dziećmi częścią swoich posiłków regeneracyjnych.

Pracownicy placówki z entuzjazmem przyjęli kopalniany podarek. Tymczasem NSZZ Górników zapowiada podobną niespodziankę dla Domu Dziecka w Nowym Świecie. AZ



wypadku - zawyrokował sąd. I nie dopatrzył się w sprawie wyłącznej winy pracownika, a zatem uznał, że poparzonemu należy się zadośćuczynienie za wypadek.

Wiszący na linie

27-letni pracownik na innej budowie wykonywał pracę na wysokości. Nie było tam schodów. Mężczyzna nie mógł się doczekać windy i zaczął schodzić na dół po linie wyciągu dźwigu, bo chciał jak najszybciej uzyskać materiały do dalszej pracy. Gdy spuszczał się po linie w dół, dźwig został uruchomiony. Budowlanica przyniotła przeciwwaga dźwigu. W rezulta-

Akrobatka bez siatki

Płonący robotnik

Pracownik budowlany zbliżył się do piecyka węglowego. Zapaliła się na nim nagle cała odzież. Płonął jak pochodnia i mimo natychmiastowej pomocy doznał rozległych obrażeń ciała. Przepisy bhp zostały przez robotnika naruszone bez żadnych wątpliwości - piecyk nie był należycie zabezpieczony, nie powinno się też podchodzić tak blisko do źródła ognia. W takich przypadkach pracownikowi, jako winnemu, nie należy się odszkodowanie za wypadek przy pracy. Warto jednak próbować je uzyskać, ponieważ sąd często znajduje okoliczności, które wskazują, że zatrudniony nie jest jedynym winnym zaniedbań. A wtedy prawo nakazuje wypłatę świadczeń.

Wypadki przy pracy zdarzają się nawet w najlepiej zorganizowanych i dbających o bezpieczeństwo pracownika przedsiębiorstwach. Kiedy już stanie się nieszczęście, zakład pracy zwykle stara się udowodnić, że wyłączną winą należy obciążyć pracownika. Wtedy winny zostaje pozbawiony odszkodowania. Warto jednak walczyć o swoje, ponieważ przed sądem wystarczy wykazać jakiegokolwiek zaniedbanie zakładu pracy. W przypadku płonącego robotnika udało się to uczynić. Okazało się, że wbrew przepisom odzież robocza, w którą był ubrany pracownik, od wielu miesięcy nie była czyszczona. Dosłownie nasycali ją substancje łatwopalne. Pracodawca powinien pracować taką odzież co trzy tygodnie. Gdyby to robił, zapewne nie doszłoby do

cie tego wypadku został inwalidą II grupy. Na zdrowy chłopski rozum wyłącznie winnym takiego obrotu sprawy był robotnik. Okazało się jednak, że tak nie jest. Sąd stwierdził, że gdy na górze pracują ludzie, instrukcja obsługi dźwigu nakazuje sprawdzenie za każdym razem, przed uruchomieniem urządzenia, czy przez przypadek ktoś na linie nie wisi. Osoba odpowiedzialna za włączanie windy nie sprawdziła, czy lina jest pusta. I pracownik dostał odszkodowanie.

Każą, to rób

Inny pracodawca zlecił pracownikowi kierowanie ciężarówką. Wprawdzie człowiek ten miał prawo jazdy, ale nie uprawniało ono do prowadzenia takich pojazdów. Mężczyzna próbował odmówić wykonania polecenia, tłumacząc się przeciążeniem męczącą pracą i brakiem odpowiednich „papierów”. Mimo to zwierzchnik nalegał, by podwładny usiadł za kierownicą. Obawiając się, że odmowa spowoduje utratę pracy, pracownik wykonał polecenie... i spowodował wypadek. Sąd Najwyższy stwierdził, że zakład pracy obowiązany jest do naprawienia szkody, wynikającej z utraty zarobków. Odszkodowanie nie może ulec obniżeniu, ponieważ przypisanie pracownikowi, obawiającemu się o swoje zatrudnienie, przyczynienia się do wypadku, jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Bez asekuracji

Praca, przy której może wystąpić nagle zagrożenie dla zdrowia lub życia, musi być odpowiednio asekurowana. Pracodawca powinien zapewnić w tym celu odpowiedni sprzęt i warunki. Akrobatka z cyrku podczas wykonywania salta pod kopułą minęła się z drążkiem i spadła. W wyniku tego tragicznego wypadku doznała trwałego kalectwa. Nad ziemią nie było rozciągniętej siatki ochronnej. Sąd uznał, że pracownicy cyrku mogli i powinni byli przewidzieć, jakie skutki może pociągnąć za sobą ich niedbalstwo. Fakt, że nie wiadomo, kto miał siatkę rozciągnąć, zdaniem sądu nie zmienia postaci rzeczy, bowiem nie jest konieczne ustalenie konkretnego sprawcy przestępstwa, by je stwierdzić.

Wypadek przy pracy powinien być nagły, ale praktyka sądowa dowodzi, że przyczyna trwająca całą dniówkę może być też potraktowana w ten sposób. Przykładem może być sprawa pracownika, który zatrut się syntetycznymi farbami podczas malowania statku. Wprawdzie zatrucie nastąpiło stopniowo w ciągu ośmiu godzin pracy, ale sąd stwierdził, że mimo to nie sposób odmówić temu zdarzeniu charakteru wypadku przy pracy.

Zawał

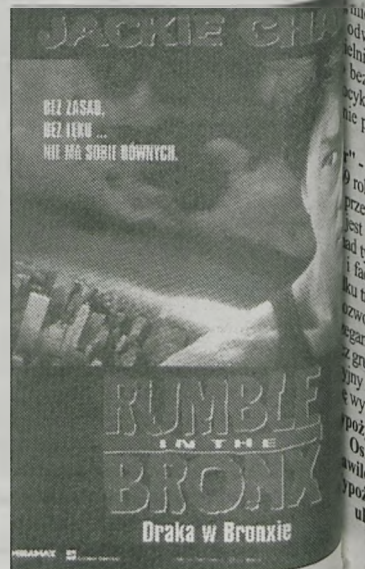
Za wypadek uznano również zawał, jakiego doznał kierowca, wyładowując towar. Nie polecono mu wprawdzie rozładunku, ale mężczyzna zrobił to w interesie zakładu pracy, by nie było przestojów. Sąd Najwyższy przyjął, że wysiłek fizyczny był „zdarzeniem zewnętrznym i w sposób istotny pogorszył istniejący już stan chorobowy”, co może uzasadniać go za wypadek przy pracy. Jeśli występuje tzw. zdarzenie zewnętrzne, wówczas nie mówi się już o wyłącznej winie pracownika. Podobnie potraktowano zawał u maszynisty kolejowego. 35-letni mężczyzna zmarł w lokomotywie podczas pracy. Sąd Najwyższy za zewnętrzną przyczynę zdarzenia uznał wykonywanie pracy bez aktualnych badań. Termin ich przeprowadzenia upłynął trzy tygodnie przed śmiercią pracownika. Pracodawca bronił się tym, że terminy badań kontrolnych uległy skróceniu z trzech do dwóch lat dzięki zmianie przepisów.

Uznanie inwalidztwa za wywołane wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową uzasadnia przyznanie renty na warunkach korzystniejszych niż powszechnie obowiązujące. Dlatego warto walczyć o swoje do końca.



Mleko i jego przetwory nie są doceniane, a są przecież niezastąpione w żywieniu wszy- ludności, przede wszystkim dzieci, oraz osób starszych. Mleko stanowi strawnego białka zwierzęcego niezbędną dowy komórek naszego organizmu. mleku występuje w postaci zemulgowa- leńskie kuleczki) i jest najłatwiej przys- wszystkich tłuszczów zwierzęcych. Obec- szczy towarzyszą liczne witaminy: A, D, wające m. in. na wzrost, regenerację kości i skóry, funkcjonowanie wzroku oraz odporność organizmu na choroby.

Video hity ♦ Video



Miłość niejedno ma imię

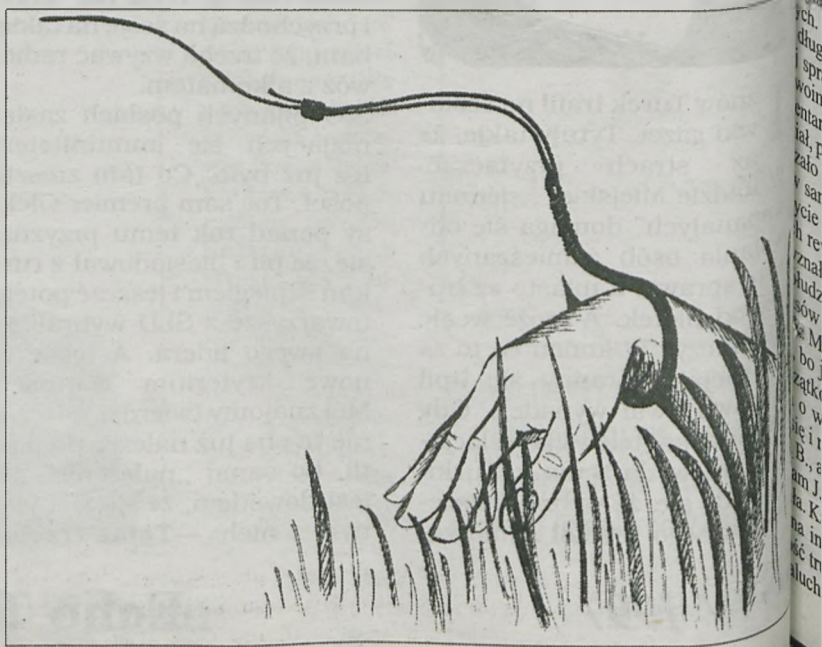
i państwo Z. od dawna się przyjaźnili, więc nie było w takim zaproszeniu nic dziwnego. Klara Z. dodała, że Marianna chciała jechać na pocztę, więc ją podwoziła. Wieczorem, gdy mimo rozpytywania sąsiadów i sklepikarzy z wrocławskiego osiedla rodzina nie potrafiła nic więcej ustalić, Marek B. zgłosił policji zaginięcie żony.

Zaginiona Marianna B. była piękną kobietą. Na tym osiedlu mieszkała od dawna, mąż wprowadził się do niej i jej matki po ślubie. Nie miała wrogów, była lubiana. Sąsiadki i znajomi z uznaniem wypowiadali się o jej sposobie wychowywania paroletniej córki. Koleżankom nie mieściło się w głowie, że ktoś taki jak Marianna mogłaby porzucić dziecko i gdzieś się „urwać”. - Coś się z nią stało niedobrego - mówiła niejedna. W lokalnej, wrocławskiej telewizji pokazywano zdjęcie Marianny B., szukano jej również poprzez ogólnopolski program „Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie”. Prawie bez rezultatów. Policjanci odnaleźli dwóch świadków - chłopców z pobliskiej szkoły. Obaj widzieli jak Marianna B. wsiadała do malucha Klary Z. Powiedzieli też funkcjonariuszom, że za fiacikiem stał duży, terenowy samochód, który później pojechał za dwoma kobietami w maluchu. Młodzi ludzie zasugerowali funkcjonariu-

szom, że terenówka śledziła je. Później jednak dodali, że może przesadzają, bo to tak chyba bywa w filmach.

Minęło kilka miesięcy. Pewnego dnia za-

dzwonił na policję mężczyzna. Z jego głosu poinformował, że znalazł ciało Miłości trupa. Właśnie łowił ryby przy Wyspie i dokonał makabrycznego krycia. Machnął wędziskiem z tyłu zaczepił o coś haczykiem. Gdy go odczepił, okazało się, że pod skórą leżą zwłoki. Bez problemów naleźli rozkładające się zwłoki.



3 października ub. r. w mieszkaniu państwa B. zadzwonił domofon. 33-letnia Marianna B. podniosła słuchawkę. Chwilę porozmawiała. - To Klara - powiedziała matce, z którą młoda rodzina mieszkała. - Zejdź na dół i zobacz, o co chodzi. Zaraz wracam - powiedziała Marianna. Było wpół do jedenastej. Od tej chwili słuch po pani B. zaginął.

Gdy wrócił z pracy mąż Marianny, rozpoczęto poszukiwania kobiety. Nie było jej nigdzie. Dr Klara z., która dzwoniła do mieszkania państwa B., potwierdziła zeznania matki, ale w niczym nie mogła pomóc. Powiedziała Markowi B., że rzeczywiście dzwoniła, chciała zaprosić Mariannę i Marka na kolację do swojego domu. Państwo B.

W Otwartych Amatorskich Mistrzostwach Turku w Tenisie Stołowym wzięło udział 107 tenisistów, którzy rozegrali 127 pojedynków. Najliczniej obsadzone były kategorie, w których występowali uczniowie szkół podstawowych - 78 osób. Spośród turkowskich szkół tylko „jedyński” nikt nie reprezentował. Największa, 48 osobowa grupa młodych tenisistów pochodziła ze SP 5.

Zawody rozgrywano na auli Szkoły Podstawowej nr 5. Ich organizatorem było Ognisko TKKF „Tęcza”. W grupie uczniów kl. 0 — II wystąpiło 10 dzieci, które grały systemem puchrowym. Najmłodszym z nich był sześciolatek **Adaś Sochacki**. Dzieci bardzo przeżywały swoje występy. Jedną z dziewczynek po przegranym spotkaniu popłakała się. Podobnie jak przed rokiem, pierwsze skrzypce w tej kategorii grała płeć piękna. Zwyciężyła **Agnieszka Sochacka** przed **Marleną Oblizajek** — obie SP 5. Na trzecim miejscu uplasował się **Maciej Majcherek** — SP 4, a na czwartym **Nina Modrzejewska** ze SP 5.

W kategorii dziewcząt z kl. III — IV do zawodów przystąpiły tylko cztery reprezentantki SP 5. W związku z nieliczną obsadą mecze rozgrywano systemem „każda z każdą”. W finale **Monika Stolarek** pokonała **Annę Trzmielewską**, a w spotkaniu o trzecie miejsce **Karolina Knera** zwyciężyła **Izabelę Ostrowską**. W tej samej grupie wiekowej zgłosiło się 13 chłopców. Najlepszym okazał się gość z gminy Przykona **Maciej Nowak**, reprezentujący SP Boleszczyn. Trzy kolejne miejsca zajęli

uczniowie SP 5. Drugi był **Piotr Kaczmarzyński**, trzeci **Dawid Łączny**, a czwarty **Tomasz Majda**.

Również w kategorii dziewcząt kl. V — VI wystąpiły tylko uczennice SP 5. Spośród siedmiu tenisistek najlepsza była **Joanna Biłska**. Następne miejsca zajęły: 2. **Marlena Skotarek**, 3. **Karolina Świtalska**, 4. **Anna Werbińska**. Najliczniej obsadzona była kategoria chłopców klas V — VI, w której do rywalizacji stanęło 24 zawodników. Zwyciężył **Dariusz Dopierała** — SP Brudzew przed swoim kolegą **Pawłem Dobroszewskim**. Trzecie miejsce zajął **Piotr Kiciński** — SP 2, pokonując **Konrada Gromadę** — SP 5.

Nie dopisały uczennice klas VII i VIII. W tej kategorii do zawodów przystąpiły zaledwie trzy tenisistki. Wy-

grała **Edyta Szydłowska** — SP 5. Drugie miejsce zajęła jej koleżanka z szkoły **Izabela Klimek**, a trzecie **Agata Kania** — SP 3. W tej samej grupie wiekowej wystąpiło 17 chłopców. Także tutaj najlepszym okazał się reprezentant **Brudzewa Grzegorz Misiak**. Kolejne miejsca zajęli: 2. **Tomasz Lichnerowicz** — SP 3, 3. **Marcin Wiśniewski**, 4. **Maciej Tomkiewicz** — SP 4.

Po raz pierwszy w historii mistrzostw wzięły w nich udział uczennice szkół ponadpodstawowych. Wszystko to sprawą dwóch dzielnych licealistek **Moniki Ilkowskiej** i **Magdy Kunkiej**, z których lepszą okazała się pierwsza. Znacznie liczniej (10 osób) obsadzona była kategoria uczniów szkół ponadpodstawowych. Pierwsze miejsce zajął **Maciej Wojtkowiak** — ZSZ Brudzew, który pokonał w finale **Jakub Ołasa** — ZSR Kaczki. W meczu o trzecie miejsce **Karol Kamiński** ZSO Turko wygrał ze **Zbigniewem Zasiadczkiem**.

Dziesięciu tenisistów w kategorii 39 lat podzielonych zostało na dwie grupy. Ich zwycięzcy zmierzli się w finale. Wygrał **Paweł Szczepaniak** pokonując 2:0 **Jacka Kubiaka**. W meczu o trzecie miejsce **Mariusz Hyży** wygrał 2:1 ze **Stefanem Białasem**. W finałowej kategorii wiekowej powyżej 40 lat **Józef Kamiński** zwyciężył swojego brata **Tadeusza**. Trzecie miejsce zajął **Jerzy Parada**, a czwarte **Zbigniew Bednarek**.

Mecze podczas Mistrzostw sędziowali: **Tadeusz Oblizajek**, **Zdzisław Szwed**, **Wojciech Knera**, **Miroslaw Balcerczyk**, **Tadeusz Pakos**, **Mariusz Olek** i **Mariusz Zasiadczyk**. Zwycięzcy poszczególnych kategorii otrzymali pamiątkowe statuetki, a czołowe cztery ki dyplomy i nagrody rzeczowe. Kierowniczką imprezy była **Krzyszta Baranowska**. Impreza była prawdziwym maratonem ping-pongowym. Rozpoczęła się o godzinie 9.00, a zakończyła o 16.30.

Ping - pongowy maraton



Chłopcy uczestniczący w rywalizacji uczniów kl III i IV

TERMINARZE

Mecze juniorów starszych i młodszych „Tura” Turko w lidze międzyokręgowej

- 6 kwiecień — niedziela**
Turko — Bzura Sochaczew
jun. st. 11.00, jun. mt. 13.00
- 13 kwiecień — niedziela**
Turko — Widok Skierniewice
jun. mt. 13.00
- 20 kwiecień — niedziela**
MKS Kutno — Turko
jun. st. 11.00
- Orkan Sochaczew — Turko
jun. mt. 13.00
- 1 maj — czwartek**
Kujawiak Włocławek — Turko
jun. st. 11.00, jun. mt. 13.00
- 4 maj — niedziela**
Turko — Sparta Dobrzelin
jun. st. 11.00, jun. mt. 13.00
- 11 maj — niedziela**
Mazowia Rawa Maz. — Turko
jun. st. 11.00, jun. mt. 13.00
- 17 maj — sobota**
Lech Rypin — Turko
jun. st. 13.00, jun. mt. 15.00
- 25 maj — niedziela**
Górnik Łęczyska — Turko
jun. st. 11.00, jun. mt. 13.00
- 1 czerwiec — niedziela**
Turko — Orleża Aleksandrów Kuj.
jun. st. 11.00, jun. mt. 13.00
- 7 czerwiec — sobota**
Mzur Gostynin — Turko
jun. st. 12.00, jun. mt. 14.00
- 15 czerwiec — niedziela**
Turko — Żyrardowianka Żyrardów
jun. st. 11.00, jun. mt. 13.00

22 czerwiec — niedziela
Kasztelan Sierpc — Turko
jun. st. 11.00, jun. mt. 13.00

Mecze drużyn rejonu turkowskiego w wojewódzkiej klasie trampkarzy grupa II

- 12 kwiecień — sobota**
LKM Turko — Polonia Golina, 11.00
Zryw Dąbie — Baszta Uniejów, 11.00
Aluminium II Konin — Tur II Turko, 11.00
- 19 kwiecień — sobota**
Tur II Turko — Zryw Dąbie, 11.00
Baszta Uniejów — LKM Turko, 11.00
- 20 kwiecień — niedziela**
Aluminium I Konin — Tur I Turko, 11.00
- 26 kwiecień — sobota**
Tur I Turko — Polonia Golina, 11.00
LKM Turko — Tur II Turko, 13.00
- 27 kwiecień — niedziela**
Górnik Kłodawa — Baszta Uniejów, 10.30
- 3 maj — sobota**
Tur II Turko — Górnik Kłodawa, 11.00
Baszta Uniejów — Tur I Turko, 11.00
- 4 maj — niedziela**
Aluminium II Konin — LKM Turko, 11.00
- 10 maj — sobota**
Aluminium I Konin - Baszta Uniejów, 11.00
Tur I Turko — Tur II Turko, 11.00
LKM Turko — Zryw Dąbie, 13.00
- 17 maj — sobota**
Tur II Turko — Aluminium I Konin, 11.00
Baszta Uniejów - Polonia Golina, 11.00
- 18 maj — niedziela**
Aluminium II Konin — Tur I Turko, 11.00
- 24 maj — sobota**
Polonia Golina — Tur II Turko, 11.00
Tur I Turko — Zryw Dąbie, 11.00
Górnik Kłodawa — LKM Turko, 11.00
- 31 maj — sobota**
LKM Turko — Tur I Turko, 13.00

Tur II Turko — Baszta Uniejów, 11.00
7 czerwiec — sobota
Baszta Uniejów — Aluminium II Konin, 11.00
Tur I Turko — Górnik Kłodawa, 11.00
8 czerwiec — niedziela
Aluminium I Konin — LKM Turko, 11.00

Mecze juniorów i trampkarzy „Tulisii” Tuliszków w klasie okręgowej

- 5 kwiecień — sobota**
Olimpia Koło — Tulisza Tuliszków
tram. 11.00, jun. 12.30
- 12 kwiecień — sobota**
Tulisza Tuliszków — Orzeł Grzegorzew
jun. 11.00
- 27 kwiecień — sobota**
Tulisza Tuliszków — Orzeł Grzegorzew
tram. 10.00, jun. 11.30
- 3 maj — sobota**
Vitcowa Witkowo — Tulisza Tuliszków
tram. 11.00, jun. 12.30
- 10 maj — sobota**
GKS Sompolno — Tulisza Tuliszków
tram. 11.00, jun. 12.30
- 17 maj — sobota**
Tulisza Tuliszków — Prembud Ślesin
tram. 11.00, jun. 12.30
- 24 maj — sobota**
Błękitni Mąkolno — Tulisza Tuliszków
jun. 11.00
- 31 maj — sobota**
Tulisza Tuliszków — Pogoń Słupca
tram. 11.00, jun. 12.30
- 7 czerwiec — sobota**
Górnik Kłodawa — Tulisza Tuliszków
tram. 11.00, jun. 12.30
- 14 kwiecień — sobota**
Tulisza Tuliszków - Zjednoczeni Rychwał
jun. 11.00

Władysławów

W tym roku po raz drugi odbył się mistrzostwo gminy Władysławów w tenisie stołowym. Rozgrywki przeprowadzone zostały w dwóch kategoriach wiekowych od 18 do 35 roku życia i powyżej 35 lat. Inicjatorem imprezy był Miejski Ośrodek Kultury, a współorganizatorem Szkoła Podstawowa w Władysławowie.

O mistrzostwach gminy

W pierwszej kategorii klasyfikacja wyglądała następująco: I miejsce i tytuł mistrza gminy otrzymał **Roman Chudzik**, II miejsce - **Marek Krysiak**, III miejsce **Romuald Zajac**. W drugiej kategorii mistrz gminy został **władysławowski** **Marek Pietrzak**. Drugie miejsce zajął **Leszek Ratajczyk**, a trzecie **Eugeniusz Grzymiski**. Najstarszy uczestnik rozgrywek **Kazimierz Gierba** miał 57 lat. Dzięki był nauczyciel ze Szkoły Podstawowej we Władysławowie. Władysław demar Feliniak. Nagrody ufundował Zarząd Gminy. Organizatorzy zapowiadają, że impreza wejdzie stałego kalendarza władysławowskich imprez sportowych.

Mistrzowski krawat

Sensacja „wisząca w powietrzu”, dramaturgia spotkań oraz obcięty krawat jednego z trenerów zwycięskiego zespołu - tak można w skrócie podsumować finał mistrzostw województwa konińskiego w piłce siatkowej w kategorii młodziczek.

We wtorek 25 lutego 1997 roku w sali SP nr 3 w Turku zakończyły swoje rozgrywki mistrzowski tytuł zespoły młodziczek reprezentujące szkoły: SP nr 3 Turek I, SP nr 2 Turek I i SP nr 5 Turek I. W finałowej rozgrywce spotkały się najlepsze zespoły wyłonione z rozgrywek ligowych. Do pierwszego pojedynku stanęły zespoły: SP 3 Turek I i SP nr 2 Turek. Pierwszy set, to bardzo dobra gra drużyny z „trójki” i wygrana 15:1. Dwojka, która stała jak sparaliżowana na parkiecie sali w pierwszej partii, po uwagach udzielonych przez szkoleniowca odrobiła straty w secie drugim wygrywając 15:3. W trzeciej decydującej partii toczy się wyrównana gra z lekką przewagą „trójki”. W następującej mobilizacji zespołu z SP nr 2 i szala zwycięstwa przechyliła się w kierunku na korzyść „dwójki”, która wygrywa 18:16 oraz cały mecz 2:1. Zwycięstwo to otwiera tym samym przed tą drużyną szansę na zdobycie złotego medalu. W drugim spotkaniu zmierzyły się drużyny „dwójki” i SP nr 5 L Piątka pokonała nieoczekiwanie po zacięciu i pasjonującym meczu SP nr 2 w setach 2:1 (16:17; 15:10; 15:3). Wszystko pozostaje jednak w rękach siatkarek ze SP nr 5, jeśli wygrają ze SP nr 3 2:0 w setach to tytuł mistrzowski powędruje do „dwójki”. Z kolei zespół „trój-

ki” w trzecim rozgrywnym tego dnia pojedynku nie dał się ponieść panującym na sali emocjom i pokonał rywalki 2:0 (15:4; 15:5). Po tym spotkaniu wiadomo już było, że tytuł najlepszego zespołu naszego województwa w piłce siatkowej dziewcząt będą w kategorii młodziczek uczennice SP nr 3 Turek I z. Drużyna „piątki” uplasowała się na trzecim miejscu. Przed przystąpieniem do finału zespołom zaliczono punkty z ligi, wiadomo było, że drużyna SP nr 5 może zdobyć brązowy medal. Natomiast walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy „trójką” a „dwójką”, przy ewentualnej „pomocy” dla tych drugich ze strony SP nr 5. Po trwających trzy godziny zmaganiach dyrektor SP nr 3 Waldemar Pawlak oraz v-ce prezes WSZS pan Antoni Muzykiewicz i pan Jacek Muzykiewicz podjękowali zespołom za walkę i ambicję grę. Drużyny odebrały pamiątkowe pushary a dziewczęta udekorowane zostały medalami. W składach zespołów, które rozstrzygnęły pomiędzy sobą losy tytułu mistrzowskiego wystąpiły: SP nr 3 Turek I - Anna Jurdziak, Monika Domżał, Katarzyna Woreta, Aleksandra Piasecka, Marlena Woźniak, Karina Szymczak, Katarzyna Szuskiewicz, Magdalena Zagolda, Magdalena Niespodziańska, Beata Jurdziak tre-

nerzy - Józef Dymkowski, Janusz Perliński oraz Rafał Buchali. SP nr 2 Turek - Katarzyna Kosmowska, Joanna Popielarz, Paulina Pietrzak, Marta Bąkowska, Katarzyna Kwapisiewicz, Anna Adamczyk, Karolina Danielecka, Katarzyna Frączak, Anna Wiertelwska, Karolina Kruk, Katarzyna Muchowska trener - Zbigniew Wejman natomiast SP nr 5 Turek - Agnieszka Zielińska, Katarzyna Stefańska, Julia Mielcarska, Iwona Grynda, Agata Migas, Jolanta Małolepsza, Magdalena Bilka, Justyna Kwieciak trener - Ewa Depczyńska. W kularach długo po zakończeniu meczy toczono dyskusje nad zmianą kształtu ligi oraz formą rozgrywania finału. Rozważano propozycje ograniczenia ilości startujących zespołów w lidze, nie zaliczania punktów z rozgrywek ligowych do turnieju finałowego, rozgrywania finałów w systemie play-off lub trzech turniejów na salach „zainteresowanych” szkół. Na koniec tradycji stało się zadość i jeden z trenerów zwycięskiego zespołu Janusz Perliński został pozbawiony części krawata, którą odciął mu jego podopieczne zapewniając, iż zajmie on zaszczytne miejsce w gablocie obok pucharu.

Tabela końcowa finału piłki siatkowej dziewcząt

I miejsce	SP nr 3 Turek I - 7 - 7 : 3
II miejsce	SP nr 2 Turek - 6 - 6 : 5
III miejsce	SP nr 5 Turek I - 5 - 2 : 7

M.W.

Zakończyli swoje zmagania o tytuły mistrzów województwa konińskiego najmłodszy adeptki piłki siatkowej w kategoriach dziewcząt i chłopców klas V i VI. Reprezentanci turkowskich szkół oraz naszego rejonu zdobyli w tych zawodach ogółem osiem medali w tym dwa złote.

Dominacja Piątki

* Zawody dla najmłodszych zawodników budzą od lat zroźnięcie zainteresowanie w środowisku trenerów piłki siatkowej. Stanowią one bezpośrednie potwierdzenie przyszłości piłki siatkowej w naszym rejonie. Ukazują również możliwości rozwojowe tej dyscypliny w klubach sportowych. Jest to swoista „gielda”, na której można przewidzieć przyszłych zwycięzców mistrzostw województwa w kategorii młodzików. W rywalizacji klas piątych pierwsze miejsce wśród dziewcząt zdobyły reprezentantki SP nr 5 Turek II z. pokonując w finale 2:0 SP nr 1 ze Szupcy. Zwycięski zespół występował w składzie: Anna Ogródowczyk, Ewelina Piskuła, Agata Wodzińska, Dagmara Szepeńska, Karolina Miklas, Magda Błaszczak, trener - Ewa Depczyńska. Ostateczna kolejność zespołów

1. SP nr 5 Turek II z.
 2. SP nr 1 Szupca
 3. SP nr 5 Turek I z.
 4. SP nr 1 Turek
 5. SP Przykona
 6. SP Malanów
- W kategorii chłopców kl V, najlepszymi „adeptami siatkówki” w województwie okazali się uczniowie SP nr 1 ze Szupcy. Tuż za nimi uplasowały się dwa zespoły reprezentujące SP nr 5 w Turku. Druga lokata przypadła zespołowi SP nr 5 II z. w składzie: Młotkiewicz, Grabowski, Polański, Przybylski, Miklas, Miszał, trener - Waldemar Staszak, natomiast trzecia SP nr 5 I z. Tabela wyników klas V - chłopcy
1. SP Nr 1 Szupca
 2. SP nr 5 Turek II z.
 3. SP nr 5 Turek I z.
 4. SP nr 2 Turek
 - 5-6. SP Malanów - SP Przykona.

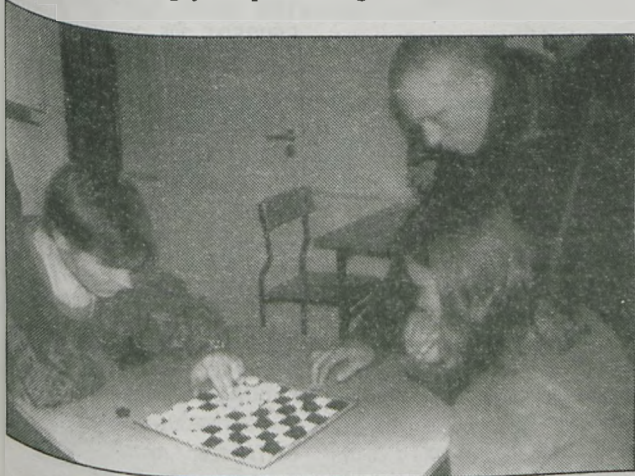
Zaciętą rywalizację o tytuły mistrzowskie stoczyli reprezentanci klas VI. Wśród dziewcząt wyraźnie nad pozostałymi rywalkami górowały wychowanki trenera Leona Lubika ze SP nr 5 w Turku, zdobywając dublet - złoty i srebrny medal. Natomiast chłopcy musieli stoczyć zaciętą trzasetową pojedynki, aby wyłonić zwycięską drużynę szczytując się tytułem mistrzów województwa konińskiego w mini piłce siatkowej. Podwójnie zwycięska żeńska drużyna z SP nr 5 Turek wystąpiła w składzie: I zespół - Patrycja Młynarczyk, Katarzyna Siwińska, Joanna Bilka, Renata Czekala, Dorota Judowski, Izabela Gąsiorowska, Marta Piotrowska, Katarzyna Groncik natomiast II tworzyli - Magdalena Jurga, Katarzyna Ostrzeszewska, Katarzyna Fret, Monika Misiak, Anna Wierczyńska, Wioletta Maciejewska, Aneta Stefańska, Marzena Rosiak. Ostateczna kolejność dz. kl VI

1. SP nr 5 Turek II z.
 2. SP nr 5 Turek I z.
 3. SP nr 1 Szupca
 4. SP Przykona
 5. SP nr 3 Szupca
 6. SP Malanów
- Wśród chłopców pierwsze miejsce zajęli chłopcy ze SP Przykona występujący pod wodzą trenera Sławomira Kolińskiego w składzie: Roman Wypiorczyk, Jakub Cichomski, Marian Skowron, Andrzej Korzeka, Marian Grynda, Kazimierz Kurzawa, Robert Michalski, Jakub Marczyński. Tabela końcowa chl. kl VI
1. SP Przykona
 2. SP nr 3 Turek
 3. SP nr 1 Szupca
 4. SP nr 2 Turek
 - 5-6. SP Ostrowite - SP Malanów
- M.W.

Warcabowe rozgrywki

W piątek, 21 marca w Klubie Pracy przy Rejonowym Urzędzie Pracy odbył się Wojewódzki Turniej Warcabowy, którego organizatorem była Komenda Wojewódzka OHP w Koninie i Komenda OHP 15-5 w Turku. W imprezie udział wzięli przedstawiciele czterech hufców z województwa konińskiego. Rozgrywki pro-

wadzono w systemie każdy z każdym. Pierwsze miejsce drużynowo zajął hufiec 15-4 ze Szupcy, na drugiej pozycji uplasowała się drużyna z hufca 15-9 w Tuliszkowie, a miejsce trzecie zajęła drużyna z hufca 15-14 z Babianka. Nagrody wręczył zwycięzcom Krzysztof Michalski z ca. Komendanta Wojewódzkiego OHP. (k)



Po raz kolejny działacze MKS - MOS w Turku zorganizowali w ostatnim czasie turniej piłki siatkowej, korzystając z gościnności SP nr 5. W zawodach o puchar prezesa wystartowali reprezentanci szkół z Turku, będący uczniami klas VII.

Przykład wart naśladowania

Popularyzacja piłki siatkowej stwarza dobre podłoże pod wzrost poziomu sportowego w tej dyscyplinie w naszym mieście oraz rejonie. Taki właśnie cel założyli sobie działacze MKS - MOS, gdzie piłka siatkowa jest sekcją wiodącą tego klubu sportowego. W turnieju występowały uczennice i uczniowie klas VII. W zawodach w kategorii chłopców wystąpiły cztery drużyny. Po rozegraniu meczy systemem „każdy z każdym”, najlepszym zespołem okazała się I reprezentacja SP nr 5 w Turku. Pozostałe miejsca przypadły w udziale II zespołowi SP nr 5, SP nr 2 i SP nr 1. Zwycięski zespół wystąpił w składzie: M. Kwolek, D. Gromada, J. Czekalak, R. Zielonka, T. Wierczyński,

M. Malczak, K. Szymaniak, L. Ogródowczyk trener Aleksander Buchelt. Wśród dziewcząt prym również wiodły reprezentantki „piątki” zajmując dwie pierwsze lokaty. Najlepszą drużyną okazała się SP nr 5 I przed SP nr 5 II, SP nr 2 oraz SP nr 1. Pierwszą reprezentację „piątki” tworzyły: J. Kmiecik, K. Piatkiewicz, I. Dębowska, J. Pyster, A. Włodarczyk, M. Grzelak, A. Pawlak, trenerką zespołu jest pani Ewa Depczyńska.

Młodzież występująca w tym turnieju chwaliła dobrą organizację całej imprezy oraz możność skonfrontowania posiadanych umiejętności w bezpośrednim spotkaniu ze swoimi rówieśnikami. M.W.

Medal był blisko

Danuta Sobczyńska z Klubu Sportów i Sztuk Walk startowała w XXIV Mistrzostwach Polski Krate Kyokushin Seniorów w Koszalinie.

Nasza zawodniczka startowała w walkach kontaktowych w kategorii do 62 kg. Po dwóch zwycięskich walkach trafiła na zawodniczkę cięższą od niej o 10 kg i przegrała przez wazaari (1/2 punktu).

Klub Sportów i Sztuk Walk w Turku organizuje obóz sportowo-rekreacyjny w okolicach Bratysławy. Jedną z wielu atrakcji obozu będzie wycieczka do Wiednia. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr 78-37-46.

Klub organizuje też wyjazd na Mistrzostwa Europy Karate Kyokushin w Gdańsku 24 maja. Bilety do nabyć w klubie.

Tur - Pogon 0:5 (0:1)

Tur wystąpił w składzie: Arent (od 57 min. Pietraszek), Kowalczyk, Modrzejewski, Wiatrowski, Witkowski (od 46 min. Grzelak), Śluga, Ignaczak, Donart, Drzewiecki (od 70 min. Klecha), Antosik, Frankowski. Trener Marian Donart.

Stawka meczu była bardzo wysoka. „Pogon” nadal walczy o wejście do III ligi, a „Tur” chciałby pozostać w gronie IV ligowców. Początek spotkania nie zapowiadał tak wysokiej porażki „Tura” z „Pogonią” Słupca. Wprost przeciwnie, to turkowie byli stroną atakującą. Już w 7 min. bliski zdobycia gola był Frankowski, którego strzał głową z trudem sparował bramkarz gości. Na kolejny strzał w światło bramki czekano 9 minut, kiedy to dla odmiany Ignaczak popisał się wspaniałą główką. W 19 minucie po dośrodkowaniu Antosika — najpracowitszego piłkarza „Tura” — gola zdobył Frankowski. Sędzia uznał jednak, że był on na spalonym. Piłkarze „Pogoni” ograniczali się do obrony i sporadycznych kontrataków. Je-

den z nich w 21 minucie nieomal zakończył się zdobyciem gola. W chwilę potem sędzia przerwał szybki atak Frankowskiego, w momencie kiedy był sam na sam z bramkarzem, odgwiszując wcześniej faul zawodnika „Pogoni”.

Słupczanie nie przebiegali w środkach, chcąc powstrzymać piłkarzy „Tura”. Sędzia zbyt często tego nie zauważał. Obrońca gości nie mogąc sobie poradzić z Antosikiem brutalnie go sfaulował, zmuszając tym samym do opuszczenia boiska. Tuż

Pogrom

przed gwizdkiem kończącym pierwszą połowę piłkarze „Pogoni” zdobyli prowadzenie po ewidentnym błędzie obrony gospodarzy.

Po przerwie nie powrócił na boisko Witkowski w wyniku odniesionej w pierwszej połowie kontuzji. Już w trzeciej minucie po błędzie Arenta, który wypuścił piłkę z rąk, słupczanie zdobyli drugiego gola. Zaczęła zaznaczać się coraz większa przewaga „Pogoni”. Podłamani straconymi golami turkowie stawiali coraz słabszy opór. W 57

min. Arenta zmienił w bramce Pietraszek, ale nic to nie pomogło. Niekorzystny wynik usiłował zmienić Modrzejewski strzałami z dalszej odległości, ale celownik najpopularniejszego piłkarza ubiegłego roku był tego dnia nie najlepiej ustawiony, a poza tym strzałem z dalszej odległości nie sprzyjał silny wiatr. Na kolejne bramki dla „Pogoni” nie rzeba było długo czekać. W 64 min. — znów po błędzie obrony — było już 3:0.

Czwarty gol padł w 77 min. Kibice zaczęli opuszczać stadion skandując „jeszcze jeden”. Słupczanie ich nie zawiedli strzelając „Turowi” piątego gola w ostatniej minucie meczu. Takiego pogromu już dawno nie doświadczyli piłkarze „Tura”. Trener Donart był wyraźnie załamany. — Nie da się — powiedział nam po meczu — grać dojeżdżającymi zawodnikami. Czas zacząć ponownie budować drużynę od podstaw.

Już 16 kwietnia dojdzie do rewanżu „Tura” z „Pogonią” w ramach Pucharu Polski. Mecz odbędzie się na stadionie 1000 - lecia o godz. 17.00.

(art)

Kino „Tur” proponuje:

1-2 kwietnia „Evita” godz. 16.30, 19.00 USA 15 I

Reż. Alan Parker. Wyk. Madonna, Jonathan Pryce, Antonio Banderas. Adaptacja popularnego musicalu, poświęconego argentyńskiej bohaterce narodowej. Buenos Aires, rok 1952: właściciel kina przerywa seans i zawiadamia publiczność, że zmarła Eva Peron, żona urzędującego prezydenta. Publiczność płacze, jeden z widzów zaczyna opowiadać jej życiorys.

5-6 kwietnia „Michael Collins” godz. 16.30, 19.00 USA 15 I

Reż. Neil Jordan. Wyk. Liam Neeson, Aidan Quinn, Stephen Rea. Film biograficzny, którego bohaterem jest bojownik o wolność Irlandii. Bierze udział w powstaniu z roku 1916, zostaje uwięziony przez Anglików. Po wyjściu na wolność organizuje oddziały partyzantki, które dokonują zamachów przeciw brytyjskim okupantom.

8-9 kwietnia „Mikrokosmos” godz. 17.00 Fran.-Szwajcar.-Włochy

Mikrokosmos to historia z życia owadów,

zrealizowana przez parę francuskich biologów, Claude'a Nuridsany i Marie Perennou. Dzięki zastosowaniu najnowszych technik zdjęciowych twórcy filmu mogli pokazać życie wśród traw w serii fascynujących zbliżeń.

8-9 kwietnia „Evita” godz. 19.00

IMPREZY MDK

4.04 - godz. 11.00 kino TUR
Edukacja filmowa neorealizmu włoskiego projekcją filmu „Złodzieje rowerów” Vittorio de Sica

Ogłoszenia drobne ❖ Ogłoszenia drobne ❖ Ogłoszenia drobne ❖ Ogłoszenia drobne

LOKALE

SPRZEDAM mieszkanie o powierzchni 37 m², ul. Armii Krajowej 22 / 25. (k11)

SPRZEDAM M-5 Os. Wyzwolenia 4. Tel. Grabów k / Łęczycy 734-540. (2541 / E / 97)

SPRZEDAM mieszkanie M-3 48 m² na Os. Wyzwolenia. Tel. 78-28-95 po 16-tej. (k15)

KUPIĘ kawalerkę do I piętra z centralnym ogrzewaniem w Turku lub w Koninie. Tel. 78-56-96 po 18-tej. (k25)

NIERUCHOMOŚCI

WYDZIERŻAWIĘ halę o pow. 200 m² z zapleczem biurowo-socjalnym w Cisewiu. Tel. 78-33-57 po 15-tej. (k156)

SPRZEDAM działki budowlane Os. Muchlin. Wiadomość: Turek, ul. Żeromskiego 30 (w podwórku). (k164)

SPRZEDAM posesję w Kole. Tel. 78-38-60. (k28)

SPRZEDAM lub zamienię działkę budowlaną 17 arów, Volkswagen LT 28 D, rok 1978, garaż metalowy 3x6 wysoki, 78-16-60. (4028 / E / 97)

RÓŻNE

TAPETOWANIE, malowanie. Szybko, tanio, solidnie. Tel. grzecznościowy 78-44-93 po 16-tej. (k99)

RURY, kształtki miedziane do instalacji grzewczych, wodociagowych. Turek, ul. Milewskiego 10B. Tel. 78-58-23. (1383 / 97)

SUPERKREDYTY SAMOCHODOWE - dochód 346 zł - 8000 zł kredytu na samochód „SEDAN”. (0-42) 36-83-23. (1400 / 97)

DOMOFONY, bramofony, łączność wewnętrzna (Interkom). Słodków 42, tel. 78-51-01. (2531 / E / 97)

SKUP złomu stalowego. Odbiór u klienta. Tel. 78-81-86. (k10)

PSYCHOLOG terapeuta uzależnień ANNA OKUROWSKA. Warta tel. (0-63) 294-013 wew. 281. (4022 / E / 97)

MALOWANIE, tapetowanie, tynki gipsowe, płytki ceramiczne i terakota. Tel. 78-59-54. (k29)

SPRZEDAM

SPRZEDAM garaż murowany na Os. Wyzwolenia. Tel. 78-52-20. (k56)

SPRZEDAM giętarko-nożyce GN-20, maksymalne Ø gięcia 20mm, maksymalne Ø cięcia 20 mm i używana ramę do żuka w dobrym stanie. Wiadomość w redakcji. (k160)

SPRZEDAM tarcicę iglastą obrzynaną i nieobryznaną. Wiadomość Dobra tel. 431. (2546 / E / 97)

ODSTĄPIĘ przedpłatę w autotak na cinquecento 8 rat. Os. Wyzwolenia 4 / 66. (4026 / E / 97)

SPRZEDAM PC 486 DX4 z pełnym osprzętem. Tel. 78-30-34. (2546 / E / 97)

OFERTY PRACY

z dnia 28 marca 1997 r.

Szwaczka - 5 osób. Stolarz - 10 osób. Cukiernik - 3 osoby. Kierownik działu finansowego (wyszkolenie wyższe ekon.) - 1 osoba. Kierownik budowy - 1 osoba. Kierownik lakierni proszkowej - 1 osoba. Blacharz budowlany lub dekarz - 1 osoba. Murarz - 9 osób. Technik budowlany - 1 osoba. Stolarz budowlany - 1 osoba. Ciesla budowlany - 1 osoba. Elektryk budowlany - 1 osoba. Sprzedawca (wyszt. średnie, obsługa komputera, męczyzna) - 2 osoby. Piekarz - 1 osoba. Szlifierz - 1 osoba. Tokarz - 2 osoby. Elektryk z uprawnieniami - 1 osoba. Montażysta płyt gipsowych - 1 osoba.

Dodatkowe informacje, ul. Komunalna 6, tel. 78-56-46 wew. 314.

Praca dla inwalidów Kierowca kat. B - 1 osoba. Pracownik do obsługi maszyn dziewiarskich - 1 osoba. Księgowa (obsługa komputera) - 1 osoba. Księgowa - sekretarka - 1 osoba. Dodatkowe informacje, ul. Komunalna 6 tel. 78-56-46 wew. 320.

P.P.H.U. „PROKON”

oferuje:

- komputery różnych firm, akcesoria i oprogramowanie
- telefaksy i kserokopiarki
- kasy i drukarki fiskalne

Gwarantujemy wdrożenia i serwis

Informacje: Konin - tel. 45-67-89

Z głębokim żalem żegnamy naszą Koleżankę

Barbarę Wroniak

Dzieciom: Ani i Tomkowi przekazujemy najszczerze wyrazy żalu i współczucia

Pracownicy Urzędu Gminy Przykona



**Już 1 - go kwietnia 1997 r. otwarcie w Turku
jedyne go autoryzowanego sklepu z odzieżą
i obuwiem sportowym**
Najnowsza kolekcja - wiosna / lato 97
62-700 Turek, ul. Browarna 24

(1430 / E / 97)

Na podstawie art. 36 a ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. z 1996 r. Nr 67, poz. 329)

ZARZĄD GMINY KAWĘCZYN

**ogłasza konkurs na stanowisko
DYREKTORA GMINNEGO PRZEDSZKOLA
W KOWALACH PAŃSKICH**

I. Do konkursu mogą przystąpić osoby, które posiadają:

- 1) kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowiska nauczyciela w tego typu placówce
- 2) co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela
- 3) co najmniej dobrą ocenę pracy w okresie ostatnich pięciu lat pracy w przedszkolu albo dobrą opinię pracy na stanowisku wymagającym kwalifikacji pedagogicznych w urzędach organów administracji rządowej
- 4) potwierdzone aktualnym świadectwem lekarskim warunki zdrowotne niezbędne do zajmowania stanowiska nauczyciela

II. Oferty kandydatów powinny zawierać:

- 1) pisemne zgłoszenie przystąpienia do konkursu
- 2) kwestionariusz osobowy z fotografią
- 3) opis przebiegu pracy zawodowej
- 4) dokumenty potwierdzające posiadane kwalifikacje oraz przebieg pracy pedagogicznej
- 5) pisemną koncepcję kierowania i organizowania pracy przedszkola
- 6) orzeczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do pracy na stanowisku nauczyciela

Kandydaci proszeni są o składanie ofert w zamkniętych kopertach z dopiskiem na kopercie „Konkurs na stanowisko Dyrektora Gminnego Przedszkola w Kowalach Pańskich”, na adres Urzędu Gminy w Kawęczynie.
Oferty proszę składać do dnia 17 kwietnia 1997 roku.

**Konkurs przeprowadzi Komisja Konkursowa powołana przez Radę Gminy.
O terminie i miejscu konkursu kandydaci zostaną powiadomieni oddzielnie.**

(21.27 / 97)

62-700 Turek, ul. Browarna 22
tel./ fax (0-63) 78-34-73
NIP 668-00-00-159
62-600 Koło, ul. Toruńska 50
tel. (0-63) 72-58-29



AUTORYZOWANY DEALER OPTIMUS SA

Oferuje:

- komputery
- kasy fiskalne proste i systemowe
- drukarki fiskalne

**Organizujemy kursy komputerowe
dla początkujących i zaawansowanych.**

(3856 / E / 97)

SPRZEDAŻ MEBLI SKLEPOWYCH

- lamy, gabloty oraz regały sklepowe, magazynowe, piwniczne i garażowe
- wagi sklepowe (w tym elektroniczne),
- mełkownice,
- kosze druciane stojące i podwieszane, kraty ściennie,
- asortymentowe tabliczki cenowe i informacyjne,
- kosze plastikowe do mięsa, owoców i warzyw,
- kasetki do pieniędzy i wkłady do bilonu,
- kasy fiskalne.
- urządzenia chłodnicze

KOŁO, ul. 3 Maja 106, tel. 72-37-68

CZYNNE: 10.00 - 18.00 (w soboty po uzgodnieniu)

(12574)

ROWERY

Rowery krajowe i z importu.
Sprzedaż za gotówkę i na raty.
Zapewniamy serwis
gwarancyjny i pogwarancyjny
oraz naprawy rowerów.

62-700 Turek, ul. Kaliska 15

(1398 / 97)

Nowo otwarty sklep mięsny

ul. Smorawińskiego
(obok sklepu obuwniczego)

**ZAPRASZA
na zakupy**

- szeroki wybór
- niskie ceny
- fachowa obsługa

Godz. otwarcia 8.00 - 18.00
soboty 8.00 - 14.00

**Drzewa
i krzewy**

- owocowe
 - ozdobne
- poleca**

**Szkółka „Kowalski”
Turek, ul. Krótka 4
tel. 78-43-27**

(1000 / 97)

„TWÓJ OGRÓD”

Turek, ul. Krótka 4
tel. 78-43-27

**oferuje
projektowanie,
zakładanie
i pielęgnację
terenów zieleni**

(1660 / 97)

Dyrektor Szkoły Podstawowej
w Sarbicach

zatrudni

z dniem 1 września 1997 roku
nauczyciela j. angielskiego
w pełnym wymiarze godzin

Kontakt tel. (0-63) 78-63-78

(21.27 / 97)

**BIURO
ROZRACHUNKOWO-PODATKOWE
„TAX”**

PROWADZENIE KSIĘGI PRZYCHODÓW
I ROZCHODÓW
EWIDENCJE VAT

ROZLICZANIE PIT-ów
WYPELNIANIE

ul. Spółdzielców 9 m 21, 62-700 Turek
OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU

**POŻYCZKI GOTÓWKOWE
1,32% MIESIĘCZNIE**

- przyjazna obsługa
- minimum formalności

WYSTARCZY,
ŻE MASZ STAŁY DOCHÓD,
RENTĘ CZY EMERYTURĘ
(min. 420 zł)

**PHU „CHROBRY” S.C.
Turek, ul. Kaliska 2
(budynek PSS)**

Czynne od dnia
24. 02. 1997 r.
codziennie
z wyjątkiem sobót
w godz. 11.00 - 17.00

(21.7 / 07)



Zarząd Gminy w Turku
ul. 3 Maja 2, 62-700 Turek
tel. (0-63) 78-56-61

ogłasza przetarg nieograniczony na nadzór inwestorski przy budowie dróg gminnych.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg - nadzór inwestorski” należy złożyć w siedzibie Zamawiającego pok. nr 10 do dnia 1997.04.15 do godz. 10.00. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1997.04.15 o godz. 11.00 w sali posiedzeń.

Skróconą specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w Urzędzie Gminy w Turku ul. 3 Maja 2, pok. nr 10.

Pracownikiem upoważnionym do kontaktów z oferentami jest Pani Katarzyna Skotarek, podinspektor Urzędu Gminy, tel. (0-63) 78-56-61.

(31.01-70417/37/97)

KONTYNGENT 97



RENAULT MEGANE

NOWA KOLEKCJA RENAULT

ROZNY KOSZT KREDYTU 11⁴⁷/₁₀₀

Wszystkie samochody z Nowej Kolekcji Renault standardowo wyposażone są w poduszkę powietrzną i ubezpieczenie OC.

24h
REZERWA ASSISTANCE
 0-22 622-74-02

**SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH I UŻYWANYCH
 SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY**

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI LAMOT S.C.

62-500 KONIN, ul. Studzienna 4, tel. 42-84-26



RENAULT
 TO PEŁNIA ŻYCIA

BANK SPÓŁDZIELCZY W TURKU

oferuje w okresie 01.04 - 31.05.1997r. nowy produkt bankowy - kredyt związany z wydatkami rodziców dotyczącymi Pierwszej Komunii Świętej dziecka.

Wysokość kredytu do 2.000 zł z okresem spłaty do 1 roku i oprocentowaniem 1,2 stopy redyskonta weksli NBP, tj. aktualnie w ratach miesięcznych za 1 rok wynosi 14,3 %.

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy BS w Turku oraz Oddziałów w Przykonia i we Władysławowie.

(21.281/97)

Zarząd Gminnej Spółdzielni „SCH” w Malanowie

ogłasza przetarg na sprzedaż obiektu baru Ludowego w Malanowie wraz z działką nr 101/1 o pow. 7 arów.

Cena wywoławcza wynosi 60.000 zł netto. Bar i działka są własnością Gminnej Spółdzielni. Obiekt ten usytuowany jest przy drodze Kołokalisz. Przetarg odbędzie się w dniu 11 kwietnia 1997 r. o godz. 10-tej w biurze Spółdzielni.

Wadium wynosi 10% ceny wywoławczej tj. 6.000 zł, które należy wpłacić w kasie Spółdzielni. Wadium przepada na rzecz Spółdzielni, jeżeli oferent przyjęty, uchyli się od kupna.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Dodatkowych informacji udziela Zarząd GS.

(14.11/5/97)



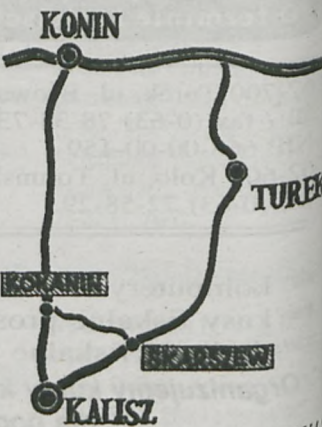
Hurtownia Materiałów Hutniczych „STALTEX”

62 - 815 Kokanin 46 k / Kalisz
 tel / fax (0 - 62) 612 - 906

Oferujemy

- **wyroby hutnicze w pełnym asortymencie**

Przy zakupach hurtowych negocjacje cenowe, transport



(31/V/97)



REDAKCJA TUREK 62-700
ul. Kaliska 2
tel./fax (0-63) 78-53-41

Ukazuje się od 24 listopada 1991 roku na terenie miasta Turku oraz gmin: Brudzew, Dobra, Kawęczyn, Malanów, Przykona, Świnice Warckie, Tuliszków, Turek, Uniejów, Władysławów. Pismo należy do Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Jest laureatem konkursów dla prasy lokalnej: ogólnopolskiego zorganizowanego w 1994 roku przez Instytut na Rzecz Demokracji w Europie Wschodniej (nagroda 11 stopnia) oraz regionalnego, zorganizowanego w 1996 roku w Poznaniu (nagroda „Głosu Wielkopolskiego”).

WYDAWCA: PPH Konimpex, 62-510 Konin, ul. Spółdzielców 3.
REDAGUJE ZESPÓŁ: Andrzej Plasecki (redaktor naczelny), Andrzej R. Tyczyno, Katarzyna Łuczak, Anna Zawadka oraz współpracownicy: Zbigniew Bartosik, Hanna Choinka-Bartosz (grafiki), Marek Jabłoński, Sylwin Jafra (obróbka fot.), Wojciech Neneman (redaktor techniczny), Ewa Ogródowczyk, Stanisław Stasiak, Andrzej Szewczyk, Mariusz Wachowicz.
FOTOSKŁAD: Mirosław Buda. **SEKRETARIAT:** Agnieszka Stasiak. **BIURO OGŁOSZENI:** Turek ul. Uniejowska 6, tel. 78-47-49.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

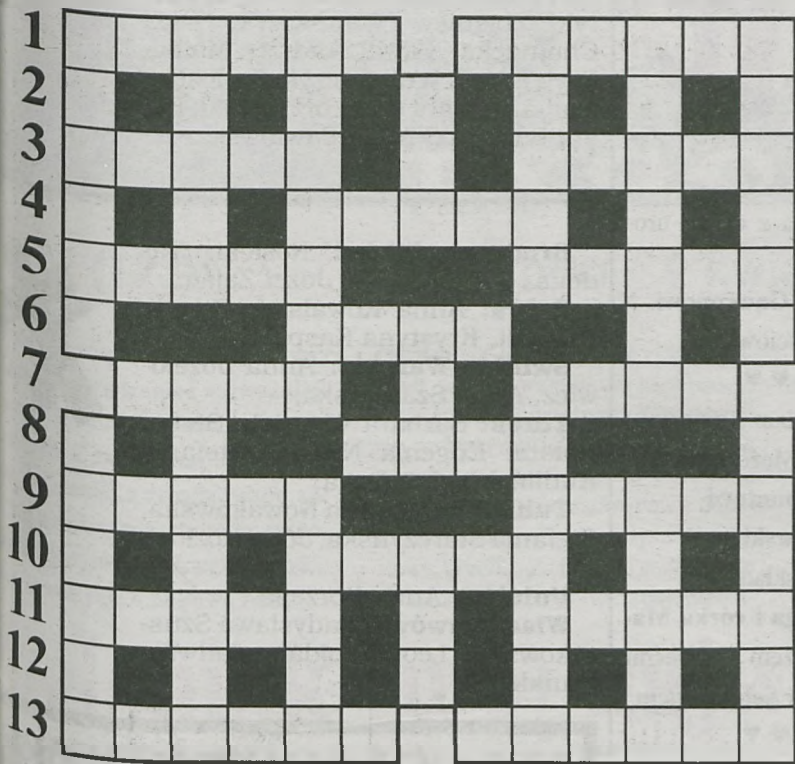
KONTO: BS o / Turek 16101120-85550001-71202-27001-1. NIP 665-000-11-48. ISSN-1232-1052. INDEX 357596.
DRUK - Drukarnia Poznańska - spółka z o.o. - Poznań ul. Ziębicka 16.



Krzyżówka dla dorosłych

KUPON
13

A B C D E F G H I J K L M



Rozwiązanie utworzą kolejne litery z pól: (L9, I12, J11, G11, C13, L7, M8) (K6, D5, G4)(J9, K10, A2, L7, A3, D5, F10) (H1, A6, M6, M1, M11, E2).

POZIOMO: 1A) Kraina historyczna we wschodnich Czechach. 1H) Przejęcie na stronę nieprzyjaciela. 3A) Golas. 3I) Ptak z rodziny krukowatych. 4E) Zdenerwowanie przed publicznym wystąpieniem. 5A) Wcięcie w pasie, kibić. 5I) Najdłuższa rzeka Francji. 6E) Sprzeciw, protest. 7B) Stolica port Ghany. 7I) Kochanka Nerona; dawna nazwa Attyki używana przez poetów. 8F) Żołnierz lekkiej kawalerii uzbrojonej w lancę i szabie. 9A) Dwutlenek krzemu. 9I) Dziw, rzecz niezwykła; straszny, zjawy; cudo, cud, cudowność. 10E) Miasto i port nad Solawą (Niemcy). 11A) Dawniej: decyzja wyrażona w głosowaniu. 11I) Konkurencja narciarska. 13A) Mistrzostwo, talent. 13H) Zwrotka.

PIONOWO: A1) 60 sekund. A8) Blaszka łącząca elementy ze sobą. C1) Pieczywo o kształcie półksiężyca. C7) Utwór na cztery głosy lub instrumenty. E1) Miejsce przeznaczony do pokazywania widom jakichś przedmiotów. E9) Dawniej: zarośla, krzaki. G2) Właściciel arki. G6) Strona przeciwna do frontu. G10) Ziemia, kontynent, część świata. I1) Wycina drzewa leśne. I7) Magmowa skała wylewna, materiał

budowlany. K1) W sztuce: postać kłęząca u stóp Chrystusa lub Marii. K9) Dorosła postać owada. M1) Łobuz uprawiany w krajach zwrotnikowych. M8) Do przykrywania się.

UWAGA: LYŻWOROLKI

Z GWARANCJĄ!

kółka półkauczuk i kauczuk
dostawy: 1 IV; 14 IV; 21 IV;
28 IV; 15 V.



ceny
od 69 zł

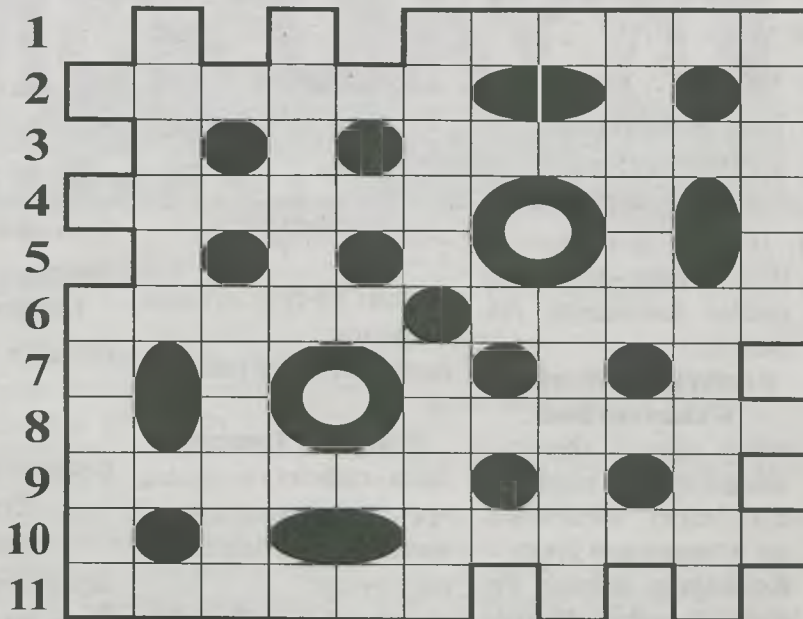
KUPISZ TYLKO

w sklepach
"NATALIA" Turek, Pl. Wojska
Polskiego 12
"OLEŃKA" Turek, ul. 650 lecia 8

Krzyżówka dla dzieci

KUPON
13

A B C D E F G H I J K



Rozwiązanie utworzą kolejne litery z pól: (K1, H9, I5, B5, H7, D1)(B2, K5, D9, E9, A8)(B9, J8, K6, E6, F9).

POZIOMO: 1F) Pies z długim tułowiem i krótkimi łapami. 2A) Miasto nad Zatoką Gdańską. 3F) Z piaskiem i wodą tworzy beton. 4A) Trudny do zgrzyzienia. 6A) Zakończenie, koniec. 6G) Duża miska. 8F) Kura znosząca jaja. 9A) Nie koronowany władca państwa lub jego części. 10F) Wiązany pod szyją. 11A) Duża bryta odlanego złota.

PIONOWO: A6) Wymyślna potrawa; smakołyk, przysmak. B1) Syn Egipcy. C6) Na biwaku. D1) Do odbioru lub wysyłania fal radiowych. F1) Lekki statek żaglowy do celów sportowych i turystycznych. F7) Nisza. H6) Wynik dzielenia. I1) Brak siły fizycznej, osłabienie. J6) Jednostka powierzchni; 10.000 m². K1) Zasłona z grubej tkaniny.

ROZWIĄZANIA Z 11 „ET„:

Krzyżówka dla dorosłych: „Natura nie znosi próżni”.

Krzyżówka dla dzieci: „Dobra rada - nie głaszcz dziada”

NAGRODY:

Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki dla dorosłych wylosowała pani Stanisława Wojtczak z Turku.

Za poprawne rozwiązanie krzyżówki dla dzieci nagrodę wylosował 9-letni Robert Gruszczyk z Turku.

Po odbiór nagród prosimy zgłosić się do redakcji „Echa Turku”, ul. Kaliska 2.

Zwycięzcom gratulujemy i zapraszamy do dalszej zabawy. Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem do 10 kwietnia br. W konkursie dla dzieci proszę podać wiek dziecka.



Przemysław Pacześny

BARAN

Nikt nie kopie dołków i nie dąży do skłócenia Cię z otoczeniem. Twoja podejrzliwość staje się dla współpracowników męcząca. Nie obawiaj się, ważną sprawę zdołasz załatwić po swojej myśli, jeśli tylko nie wybuchniesz gniewem. Spokojnie słowa i logiczne argumenty przekonają Wagę od razu. W domu panuje nad emocjami i nie ciesz się zbyt otwarcie z kłopotów partnera.

BYK

Pewne kłopoty w pracy już się kończą, choć „odpryski” jeszcze długo będą zadra w Twojej duszy. To raczej urażona ambicja niż rzeczywisty problem. Musisz się z tym uporać. Ważna sprawa zostanie popehnięta we właściwym kierunku, ale musisz działać, a nie czekać na cud. Spotkania wprawiają Cię w doskonały humor. Nie pożyczaj pieniędzy.

BLIŹNIĘTA

Patrząc uważnie, a dostrzeżesz okazję do nadzwyczajnego wzbogacenia się. Nie zaprzeczaj Ci szansy. Słuchaj swojej intuicji, jeśli ukochana osoba nie chce się z Tobą spotkać, nie narzucaj się, a wkrótce sytuacja się zmieni. W czwartek możesz liczyć na miłą rozmowę. Będziesz osobą szczęśliwą.

RAK

Zbierz dokładne informacje, zanim podejmiesz jakąkolwiek zawodową decyzję. Od środy pracę przesuną na boczny tor. Postaraj się nawiązać kontakt z dawnymi przyjaciółmi, a dowiesz się czegoś ważnego. Ambicje schowaj do kieszeni i wyciągnij rękę do zgody. Czekają Cię wspaniałe dni i noce z Twoją miłością. Nie żałuj pieniędzy na swoje wydatki.

LEW

Czas nie sprzyja poważnym inwestycjom, nie próbuj zatem akurat teraz zmieniać dywanów czy mebli. W środę możesz spróbować dogadać się z osobą, na której Ci zależy - wreszcie powinno się udać. W piątek wycofaj się, zastanów się nad sobą i życiem. Znajdź czas dla przyjaciół, bo są ważniejsi niż czyste okna i podłogi. Uwierz radom Byka.

PANNA

Dbaj o zdrowie, nie przemęczaj się. Nie spodzianki. Liczą na Ciebie nie tylko Wodnik i Koziorożec. Umieść zapewnić wspaniałą atmosferę, uda Ci się i tym razem. Ożywienie w uczuciach trwa, a po początkowych kłopotach porozumienie z partnerem będzie wręcz doskonałe. W środę wyjaśni się stara tajemnica. W sobotę spędzisz uroczysty wieczór w dwoje.

WAGA

Trzeba będzie godzić obowiązki zawodowe i domowe. Nie jest to łatwe, ale nie możesz sobie pozwolić na zlekceważenie pracy, bo jest okazją do poważnego zwiększenia dochodów. Szykują się też większe wydatki. Spotkania, które Cię czekają zaliczysz do wyjątkowo udanych. Okazuj partnerowi więcej miłości i zaufania.

SKORPION

Ważne sprawy załatwaj w poniedziałek. Wśród przyjaciół znajdziesz kogoś, kto Ci bardzo pomoże. Zgodę w rodzinie zapewnisz w piątek, łagodząc spór ze starszą krewną. Możesz teraz dogadać się z każdym bez większych problemów. Częściej stawiaj się w sytuacji ukochanej osoby, a będzie między Wami więcej czułości, a mniej pretensji. W niedzielę przeżyjesz w miłości coś wspaniałego.

STRZELEC

Nie obiecuj, jeśli nie możesz dotrzymać słowa - a ze zobowiązaniami będziesz musiał radzić sobie sam. Nie możesz liczyć w pracy na niczyją pomoc. Jeśli wciąż masz kłopoty z ukochaną osobą, staraj się raczej łagodzić spór, nie usiłuj znajdować kolejnych punktów zapalnych. Czas przestać żyć mrzonkami i czekać na cud. Sam sobie pomożesz najlepiej. W sobotę będziesz szczęśliwy.

KOZIOROŻEC

Nie przeciągaj struny, nie prowokuj zwierzętnika zachowaniami dalekimi od konwencjonalnych. Także w domu wskazana większa gotowość do współpracy. Nie próbuj teraz rozmawiać o uczuciach, łączących Cię z bliską osobą, ani podejmować decyzji w tych sprawach. Od piątku będziesz za to robić wyjątkowo przy tym radość, miłość i zrozumienie.

WODNIK

Nie wątp w słuszność swoich zawodowych wyborów, bo przeszkoły zdołasz już wkrótce ominąć. Musisz tylko w siebie wierzyć. Nie lekceważ wiadomości od Bliźniaka, nie ignoruj potrzeb Wagi, jeśli chcesz utrzymać dobre kontakty z rodziną. W czwartek przywołaj cały talent dyplomatyczny, by nie narazić się nikomu z bliskich. Wolne dni spędzisz tak, jak sobie zaplanujesz. To da Ci spokój.

RYBY

Załatw wreszcie zaległą sprawę sercową - jesteś to winien komuś, kto czeka. Wpadniesz w oko interesującej osobie, ale to Ty musisz zrobić pierwszy krok. W czwartek możesz dać komuś szczęście bez większego wysiłku. Powodzenie w negocjacjach zawodowych - murywane. Nie trać szansy na duże pieniądze. Koniec tygodnia będzie udany, choć wcześniej ktoś spróbuje pomieszać Ci szkiły.



ECHO TOwarzyszyskie

ROCZNICE

W rocznicę srebrnych
godów Kochanym Ro-
dzicom

**Krystynie i Józefowi
Walaszczynom**

wiary niczym niewru-
szonej, miłości nigdy nie
zdradzonej, szczęśliwo-
ści wymarzonej życzą:

**Kochające dzieci: Pa-
weł, Renata, Dorota
z mężem i synem Mar-
cinem**



URODZINY

W dniu 14-tych urodzin
i imienin

Kochanej Córce i wnucz-
ce

Grażynce Tomczyk
dużo radości w życiu,
spełnienia marzeń i sa-
mych szóstek jak do tej
pory życzy:

**Mama, brat Pawełek
oraz babcia z dziad-
kiem**

Kochanemu Synowi i Braci-
szkowi

Łukaszowi Kocańskiemu
z okazji 10-tych urodzin
wszystkiego co w życiu naj-
lepsze życzą:

Rodzice i siostra Patrycja

Dużo zdrowia z okazji uro-
dzin

Leszkowi Gawronowi
przesyłają teściowie

Z okazji urodzin i imienin
Kochanemu Mężowi

**Zygmuntowi
Łyskowskiemu**
moc życzeń składają
Żona Jadwiga i córka Ma-
rzena z mężem i dziećmi
Mateuszem i Sebastianem

„18 mieć lat to nie grzech”

Kochanej
Monice Molka z Dziadowie
Wszystkiego naj...

zyczą:
Beata i Sylwia z Krzyskiem

USC informuj

Turek: Marcin Wielgocki, Patryk Fabjański, Adrian Mateusz Kwiatkowski, Arkadiusz Marcin Kaczmarek, Paulina Anna Kowalczyk, Patryk Zbigniew Walaszczyk, Olga Chojnacka, Paweł Andrzej Majda, Eryk Patryk Wolniarczyk, Radosław Glapa, Armant Grzegorz Górski, Beata Bartzak, Anna Pawłowska.

Brudzew: Michał Rosicki, Tadeusz Skolimowski, Józef Zajac.

Dobra: Anna Kowalska, Pelagia Buchelt, Krystyna Kasprzak.

Świnice Warckie: Anna Józefowicz, Anna Szafranska.

Turek: Barbara Wroniak, Stefan Kołata, Eugenia Nowak, Stefania Kudlińska, Jan Dęga.

Tuliszków: Helena Nowakowska, Stefania Starczyńska, Józef Kozłowski.

Uniejów: Anna Korzepa.

Władysławów: Władysława Szustakowska, Leon Wojdak, Jadwiga Banak.

USŁUGI POGRZEBOWE

M. Piątek, W. Papierska

62-700 Turek
Dyżur całonocowy
tel. (0-63) 78-41-25

Dom: ul. Legionów Polskich 1
oraz w godz. 8.00-15.00
ul. Poduchowne 16

Żona do męża:
—Wypij to lekarstwo!
—Przecież to jest lekarstwo dla naszego psa!
—Tak, ale jak pies zobaczy, że to pijesz, to i on wypije...

—Jestem wprost zdumiony!

Do Kowalskiej przyszła sąsiadka i się użala.
—Co ja mam z tym moim chłopem! To pijak! Przychodzi w środku nocy, budzi mnie i dzieci, bije, demoluje mieszkanie...
—Ja też moja miła nie mam

Mąż i żona

Skąd nasz syn ma taki rozum?
—Oczywiście po tobie - uśmiecha się żona - Mój rozum jest na swoim miejscu.

W dniu wypłaty mąż długo nie wraca do domu. Wreszcie po północy staje pijany przed drzwiami. Żona natychmiast konfiskuje mu portfel. Wyciąga stamtąd niewielką sumę pieniędzy, więc pyta się:
—Gdzie jest reszta?

Pijaczek długo przeszukuje wszystkie kieszenie, nie może znaleźć. Wreszcie na jego twarzy odmalowuje się błysk olśnienia.
—Ależ kochanie, to jest właśnie reszta...

Co dostałeś od żony na urodziny?

—Krawat innego koloru.
—Jak to innego koloru?
—No, innego niż w zeszłym roku.

lekkę. Wyobraź sobie, że mój stary to syfilytyk. W tym momencie uchylają się drzwi do pokoju, Kowalski wsuwa głowę: —Kochanie, tyle razy mówiłem ci! Filatelistyka!

Mówi Markowa do żony pana Krzyśka:
—Pożycz mi wałka do ciasta...
—Nie mogę, też na męża czekam...

W biurze pyta kolega kolegi:
—Co wycinasz z gazety?
—Notatkę o tym, jak mąż zamordował żonę, bo mu stale przeszukiwała kieszenie.
—I co masz zamiar zrobić z tym wycinkiem?
—Schować do kieszeni.

Pani Krysia o swoim mężu:
—To typ twardogłowy! Muszę go długo przekonywać, że nie ma racji wtedy, gdy ma rację.

Znikające śledzie

Pewien zaradny dobrski kupiec postanowił sprowadzić przed świętami kilka beczek śledzi. Beczki do najlepszych nie należą, więc kiedy je przywiózł, skaperował do roztłaczalni z okupującej zazwyczaj rynek gromady łazików. Zachęcen finansowo panowie, splunęli i z niespotykanym u nich na co dzień zaangażowaniem zabrali się do pracy. Ki piec odebrał chwilę, a kiedy wrócił śledzie były już zaniezione na miejsce, a pracownicy pomocnicy ulotlili kamfora. Wraz z nimi zniknęła jedna beczka śledzi. Kupiec chciał w pierwszej chwili dzwonić policję, ale nawet pobieżna kalkulacja wykazała, że jest to nieopłacalne, bo: 1. Komenda w Dobrej mógł w tym czasie nie pełnić dyżuru; 2. Zanim dodzwoni się do Komendy Rejonowej w Turku i przyjedzie stamtąd ekipa dochodzeniowa, śledzie mogą już bezpowrotnie „odplywać”. Nawet jeżeli beczka śledzi zostanie odzyskana, to mogą ją zatrzymać jako dowód rzeczowy. Klient nie będzie czekał, aż śledzie zwolnią z aresztu, tylko pójdzie do konkurencji. Te argumenty okazały się wystarczające, aby kupiec zdecydował się sam wystąpić w roli organów śledczych. Amatorów śledzi dopadł za miastem, ale ponieważ beczkę odzyskał, więc patrolował ojcowski.

Już po dyngusie

